



BIULETYN



ZWIĄZKU POLSKICH KAWALERÓW MALTAŃSKICH

SUWERENNEGO RYCERSKIEGO ZAKONU SZPITALNIKÓW ŚW. JANA JEROZOLIMSKIEGO,
ZWANEGO RODYJSKIM I MALTAŃSKIM

I

POMOCY MALTAŃSKIEJ



fof. K. Jarnuszkiewicz

Romański kościół Maltański Vera Cruz
w Segovii, w którym do dziś przyjmuje się
nowych kawalerów i damy

*Romanesque Maltese church of Vera Cruz
in Segovia, to this day it is a place for
investiture of new knights and dames*

► Nowi członkowie Związku

Decyzją Rady Suwerennej z dnia 17 października 2009 zostali przyjęci do Zakonu:

Andrzej Jeleński, Kawaler Honoru i Dewocji, prof. dr hab. n. technicznych, żonaty, ma dwóch synów.

Kazimierz Jeleński (syn kfr. Andrzeja), Kawaler Honoru i Dewocji, prawnik, żonaty, ma troje dzieci.

Piotr Jeleński (syn kfr. Andrzeja), Kawaler Honoru i Dewocji, ekonomista, żonaty, ma troje dzieci.

Michał hr. Wodzicki, Kawaler Honoru i Dewocji, wiceprezes Raiffeisen International Bank Holding AG w Wiedniu, żonaty, ma czworo dzieci.

Jan Emeryk Rościszewski, Kawaler Honoru i Dewocji, Prezes i Dyrektor Generalny Towarzystw Ubezpieczeniowych Cardif (BNP Paribas Assurance) w Polsce, żonaty, ma czworo dzieci.

Małgorzata Jarska (żona kfr. Łukasza), Dama Łaski Magistralnej, prawnik, ma dwie córki.

Grażyna Krupińska (żona kfr. Tomasza), Dama Łaski Magistralnej, lekarz medycyny, ma dwóch synów.

Ilona Świerad (żona kfr. Marcina), Dama Łaski Magistralnej, psycholog, ma troje dzieci.

► Sprostowanie

Redakcja bardzo przeprasza za pomyłkę w druku Biuletynu 20a. Na stronie 6 wpisano datę pogrzebu 17 sierpnia b.r., oczywiście pogrzeb odbył się 17 lipca b.r. Tylko chochlik drukarski wie jak to się stało.

► IV Piesza Pielgrzymka Maltańska na Jasną Górę odbyła się pod Honorowym Patronatem Zarządu Głównego Związku Polskich Kawalerów Maltańskich.

Tegoroczna, czwarta już, Maltańska Piesza Pielgrzymka Delegatury Śląskiej ZPKM pod hasłem *OTOCZMY TROSKĄ ŻYCIE* odbyła się, tak jak w roku ubiegłym, w dniach 23 – 28 sierpnia 2009, aczkolwiek oficjalnie rozpoczęła się dla pielgrzymów dzień wcześniej. W godzinach popołudniowych spotkaliśmy się w Maltańskim Punkcie Pomocy Środowiskowej dla Osób Niepełnoprawnych, by poznać się, ustalić szczegóły i przejść krótkie szkolenie w zakresie pomocy naszym podopiecznym. Zwieńczeniem tego wieczornego spotkania była Msza Święta. Odprawił ją tegoroczny neoprezbiter, ks. Krzysztof Nowrot, który zgodził się towarzyszyć nam na początku naszego pielgrzymowania. Wspierała go dzielnie służba muzyczna, która stworzyła się właśnie na potrzeby naszej pielgrzymki. By tradycji stało się zadość, w niedzielę, 23 sierpnia, grupa 31 osób (11 niepełnosprawnych fizycznie i intelektualnie oraz 20 wolontariuszy), dołączyła do pielgrzymki zawierciańskiej, by wraz z nią dalej wędrować do tronu Jasnogórskiej Pani. Przemierzaliśmy wspólnie te same co poprzednio jurajskie szlaki: Zawiercie – Żarki, Żarki – Olsztyn, Olsztyn – Częstochowa, oraz powrotne Częstochowa – Żarki i Żarki – Zawiercie.

Pomimo zmęczenia można było nacieszyć oczy kojącymi widokami, odwzajemnić gesty pozdrowienia tym, którzy witali nas po drodze w swoich miejscowościach. Każdy z nas niósł ze sobą swoje intencje, natomiast wszyscy razem szliśmy połączeni jednym dziękczynieniem: za wszystkie Dzieła Maltańskie, za naszą pracę oraz prośbą o dalsze potrzebne łaski dla naszych podopiecznych i wolontariuszy. Trasy, które obraliśmy były uciążliwe: ze względu na wciąż palące słońce, na długość odcinków, na rodzaj podłoża. Jednakże nikt z nas się nie poddał. Wszelkie trudności staraliśmy się pokonywać wspólnie, by wspólnie też dotrzeć przed Cudowny Obraz. Wspieraliśmy się tak, jak potrafiliśmy najlepiej. Pomimo zmęczenia i bólu każdy dawał z siebie mnóstwo ciepła, radości i uśmiechu, co innym



► New members of the Association

By decision of the Sovereign Council of October 17, 2009, the following were admitted into the Order:

Dr. Andrzej Jeleński, Knight of Honor and Devotion, professor of technical studies, married, two sons.

Kazimierz Jeleński (son of Confr. Andrzej), Knight of Honor and Devotion, attorney, married, three children.

Piotr Jeleński (son of Confr. Andrzej), Knight of Honor and Devotion, economist, married, three children.

Michal Count Wodzicki, Knight of Honor and Devotion, vice-president of Raiffeisen International Bank Holding AG in Vienna, married, four children.

Jan Emeryk Rościszewski, Knight of Honor and Devotion, President and General Director of BNP Paribas Assurance in Poland, married, four children.

Małgorzata Jarska (wife of Confr. Łukasz Jarski), Dame of Magistral Grace, attorney, two daughters.

Grażyna Krupińska (wife of Confr. Tomasz Krupiński), Dame of Magistral Grace, medical doctor, two sons.

Ilona Świerad (wife of Confr. Marcin), Dame of Magistral Grace, psychologist, three children.

► Correction:

The editors apologize for a printing error in Bulletin No. 20a. The correct date for the funeral Juliusz Count Ostrowski, printed on page 6, is **July** 17 2009. Only a printing gremlin knows how the error happened.

► Fourth Pilgrimage on Foot to the Shrine of Częstochowa Under the Honorary Patronage of the Board of Directors of the Polish Association of Knights of Malta.

This year's fourth pilgrimage of the Silesian Delegation of the Association, under the motto "Showing concern for life", took place, as last year, on August 23-28, 2009. A day earlier, we met in the afternoon at the Maltese Center for Assistance to the Handicapped, in order to get to know each other, work out the details and undergo a short training session on how to assist the persons in our care. The crowning point of the evening was a mass celebrated by newly-ordained Fr. Krzysztof Nowrot, who agreed to accompany us at the outset of our pilgrimage. He was ably supported by a group of musicians, which was formed specifically for our pilgrimage. As is our tradition, on Sunday August 23 our group of 31 persons (11 handicapped and 20 volunteers) joined with the pilgrims from Zawiercie, walking with them to the Shrine of the Black Madonna on Bright Mount. We traveled the same route as in the past: Zawiercie to Żarki, Żarki to Olsztyn, Olsztyn to Częstochowa, and retraced our steps on the return.

Despite our weariness, we experienced pleasant scenes, acknowledging gestures of greeting from those who welcomed us along the way. Each of us had his or her own personal intentions, but all of us were united in expressing gratitude for all the works of the Order of Malta, for our opportunity to be part of them, and in praying for further blessings for the volunteers and those in our care. The route we chose was difficult, because of the constantly burning sun, the length of the legs of the trip, and the state of the road surface. But none of us gave up – together we overcame all difficulties, in order to stand together before the Miraculous Icon. We supported each other as best we could. Despite weariness and pain, each of us radiated warmth, joy and smiles, which gave strength to the others. Our concern for each other and mutual assistance did not go unnoticed, and each gesture, no matter how small, was appreciated and met with sincere gratitude. Thanks to all those moments, actions and words, we created a joyous atmosphere

dodawalo sił. Wzajemna troska i pomoc nie zostały niezauważone; każdy, nawet najmniejszy gest, był doceniany i spotykał się ze szczerą wdzięcznością. Dzięki tym wszystkim chwilom, gestom, słowom stworzyliśmy radosną atmosferę jedności, ludzi, którzy mają wspólny cel, którzy chcą do niego dotrzeć i którzy osobno nie potrafiliby zdziałać tak wiele dobrego.

W tym miejscu należy również wspomnieć o tych, dzięki którym daliśmy radę fizycznie przejść tę trasę. O organizatorach i osobie odpowiedzialnej za logistykę, którzy m.in. przygotowywali dla nas prowiant na drogę i rozdzielali wodę każdemu według potrzeb. Gdybyśmy mieli jeszcze dodatkowo myśleć o wyżywieniu i nosić ze sobą prowiant, byłoby bardzo ciężko. To dzięki nim niczego nam nie brakowało. Każdy też z zapalem zjadał wieczorny, ciepły posiłek, błogosławiąc w duchu tych, którzy o tym pomyśleli.

Jednoczyła nas nie tylko droga, pokonywanie trudności i cel, do którego zmierzaliśmy. Każdy dzień kończyliśmy odprawą. Wtedy mieliśmy okazję podsumować dzień, powiedzieć o swoich uczuciach i spostrzeżeniach. Mogliśmy wspólnie pośpiewać na chwałę Pana. Każdorazowe zakończenie odprawy Apelem Jasnogórskim, gdy wszyscy trzymali się za ręce, podkreślało nasze przywiązanie do siebie. Warto też wspomnieć o Drodze Krzyżowej i Eucharystiach, które wspólnie przygotowywaliśmy i przeżywaliśmy. Ważnym elementem na naszym szlaku była Eucharystia w kaplicy Domu Pielgrzyma w Częstochowie, w której razem z nami uczestniczyli podopieczni i wolontariusze V Maltańskiego Obozu Integrycyjnego dla osób Niepełnosprawnych, który odbywał się w Szczyrzycu.

Zorganizowaliśmy też trzy nocne czuwania; jedno do godzin porannych (łącznie z odśpiewaniem jutrzni o świcie), a dwa do późnych godzin wieczornych. Wspólny śpiew, będący najpiękniejszą modlitwą, choć w małym gronie, był bardzo cennym i ubogającym przeżyciem. Myślę, że każdy z nas zyskał wiele cennych doświadczeń na tej pielgrzymce oraz że jej owoce będą jeszcze długo w nas widoczne. Obyśmy spotkali się razem na tym samym szlaku w następnym roku. (Dorota Stasz)

► Pielgrzymka do Sanktuarium Krzyża Świętego w Klebarku Wielkim.

12 września, w dorocznym spotkaniu Kawalerów Maltańskich w Klebarku Wielkim, związanym z uroczystościami odpustowymi ku czci Krzyża Świętego, wzięło udział 11 członków ZPKM, na czele z Prezydentem, Wiceprezydentami i Szpitalnikiem oraz grupa wolontariuszy. Koncelebrowanej Mszy św. przewodniczył ks. Infulat Julian Żołnierkiewicz. Po Mszy św. jej uczestnicy wzięli udział w Drodze Krzyżowej. Wcześniej, w Kapelanacie w Klebarku Wielkim, w godzinach popołudniowych, miała miejsce konferencja poświęcona sztuce sakralnej. Dotyczyła ona w szczególności tak licznie występujących na terenie Warmii kapliczek.

of unity of persons with a common goal, who would not be able individually to work so much good.

Here we must mention those who made it possible for us to physically travel the route – the organizers and logistics people whose activities included preparing food for the trip and distribution of water as necessary. It would have been very difficult for us if we had to be concerned with procuring food and carrying

it with us. But thanks to the organizers, we lacked nothing en route. Each evening, we ate a warm meal, thanking in our hearts those who had arranged for it. We were united by more than the trip, the overcoming of difficulties and our common goal. We ended each day with a meeting at which we had an opportunity to sum up the day and express our feelings and observations.



fol. Małgorzata Sobczyk

We would also jointly sing in praise of the Lord. The meetings closed with singing of the Prayer of Bright Mount, during which we joined hands as an expression of our devotion to each other. There were also Stations of the Cross and Eucharistic Services which we prepared and celebrated together. An important event on our trip was a Eucharist in the chapel of the Pilgrims' Home in Częstochowa, where we were joined by participants, both wards and volunteers, of the Fifth Maltese Camp for the Handicapped, which was taking place in nearby Szczyrzyc. We organized three night watches, one lasting until morning, when we sang matins at dawn, and two lasting into the late evening hours. Group singing, which is the most beautiful form of prayer, even in a small group, was a valuable and enriching experience. I believe that each of us gained many valuable experiences on this pilgrimage, and that its fruits will live within us for a long time. May we meet again on this same route next year. (Dorota Stasz)

► Pilgrimage to the Sanctuary of the Holy Cross in Klebark Wielki.

On September 12, 2009, there was the annual meeting of Knights of Malta in Klebark Wielki, in connection with the parish festival in honor of the Holy Cross. Eleven members of the Polish Association of Knights of Malta took part, led by the President, Vice-Presidents, Hospitaller and a group of volunteers. The concelebrated mass was led by Msgr. Julian Żołnierkiewicz. After mass, all participated in Stations of the Cross. Earlier in the afternoon, there was a conference on the subject of sacred art in the chaplaincy of Klebark Wielki. It dealt specifically with the many roadside chapels prevalent in the Warmia region.

W następnym dniu, 13 września, członkowie ZPKM uczestniczyli w tradycyjnej pielgrzymce i uroczystościach dożynkowych w Gietrzwałdzie. Koncelebrowanej Mszy św. przewodniczył Arcybiskup Metropolita Gdański Leszek Sławoj Głódź, który wygłosił homilię. Uroczystości w Gietrzwałdzie zabezpieczali wolontariusze maltańscy. (Krzysztof Moczurad)

► Pomnik Polskich Sił Zbrojnych w National Memorial Arboretum, Alrewas, hrabstwo Staffordshire, Wielka Brytania. Wiosną 2007 roku Tadeusz Juhre, który mieszka w pobliżu National Memorial Arboretum, zwrócił uwagę konfratry dr.

Marka Stella-Sawickiego na brak w Arboretum polskiego pomnika wśród ponad stu pięćdziesięciu już tam stojących. Po ponad roku bezowocnego „pukania do drzwi” różnych polskich, w tym głównie w kraju, organizacji, dr Stella-Sawicki (Chairman komitetu organizacyjnego budowy pomnika) zdecydował się sam podjąć wyzwanie, od początku włączając konfratry dr. Andrzeja Meeson Kielanowskiego (Vice-Chairman komitetu organizacyjnego budowy pomnika).

Pomysł został poparty przez innych członków Zakonu Maltańskiego z Polski i Wielkiej Brytanii oraz zyskał aprobatę Prezydenta oraz Zarządu ZPKM w Kraju.

Obaj konfratry wciągnęli do pomocy grono osób, które według nich posiadają potrzebne wiadomości i umiejętności do realizacji tego zamierzenia. Po wielu tygodniach ciężkiej pracy, kilkunastu wersjach rysunków, które powstały w wyniku długich dyskusji z udziałem wielu osób i wykonaniu przez dr. Andrzeja Meeson Kielanowskiego modelu z ołowianych żołnierzyków, znalezieniu potencjalnych rzeźbiarzy, wynegocjowaniu przekazania za darmo terenu, pod warunkiem zaprojektowania i wykonania wysoce wybitnego pomnika Polskich Sił Zbrojnych na terenie National Memorial Arboretum, projekt pomnika coraz bardziej się krystalizował.

W kwietniu 2008 roku inicjatorzy zwrócili się do Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Londynie z prośbą o poparcie tej inicjatywy. Zarząd SPK wraz ze swym prezesem panem Czesławem Maryszczakiem poparł ten projekt. Później walny zjazd SPK zaaprobował tę decyzję gwarantując sumę 150.000 funtów, tym samym zapewniając początkowe fundusze niezbędne do rozpoczęcia prac. Całość kosztów została oszacowana na circa 300,000 funtów (w tym okresie to było równoważnością około \$ 570.000). Dodatkowe fundusze zostały wynegocjowane od Stowarzyszenia Polskich Lotników w WB, Stowarzyszenia Armii Krajowej w WB, Narodowej Loterii Brytyjskiej oraz dotacji setek osób prywatnych w tym większości weteranów i polskich kombatantów II Wojny światowej w Wielkiej Brytanii. Spore datki zostały przysłane od przyjaciół Anglików, np. Winstona Churchilla (wnuka Premiera), Lorda Parkinson, Lorda Generała Guthrie i wielu innych. Jedyna kwota pieniężna przysłana z Polski to datek polsko-brytyjskiego starszaka weterana, który osiedlił się ostatnio na stałe w Polsce.

Rzeźbę pomnika powierzono panu Robertowi Sobocińskiemu, artyście z Poznania. Jego makieta pomnika oparta na oryginalnej



The following day, members of the Association took part in the traditional pilgrimage and harvest festival in Gietrzwałd. Concelebration of a mass was led by Most Rev. Leszek Sławoj Głódź, Metropolitan Archbishop of Gdańsk, who also gave the homily. Maltese volunteers provided paramedical services during this event. (Krzysztof Moczurad)

► Monument to Polish Armed Forces at National Memorial Arboretum Alrewas, County Staffordshire, UK.

In the spring of 2007, Tadeusz Juhre, who lives in the vicinity to the National Memorial

Arboretum, pointed out to Confr. Dr. Marek Stella-Sawicki that, among the 150 monuments in the Arboretum, there was not a Polish one. After over a year of fruitless “knocking at the door” of various Polish organizations, mainly in Poland, Dr. Stella-Sawicki (Chairman of the organizing committee for erecting the monument) decided to undertake this challenge himself. From the outset he involved Confr. Dr. Andrzej Meeson Kielanowski as Vice-Chairman of the committee. The project gained the support of other members of the Order of Malta in Poland and Great Britain, and was approved by the President and Board of Directors of the Polish Association of Knights of Malta.

The two confrères engaged the assistance of a group of people who, they felt, had the requisite knowledge and abilities to bring the project to fruition. The plans for the monument began to crystallize after many weeks of hard work, many versions of drawings produced amid discussions among many persons, the creation by Dr. Meeson Kielanowski of a model using tin soldiers, finding potential sculptors, negotiating a no-cost site on the grounds of the Arboretum, which was granted on condition that the monument be of high artistic quality.

In April of 2008, the committee approached the Association of Polish Combatants in London with a plea to support this initiative. The Board of Directors of this Association, headed by its president Czesław Maryszczak, lent its support. Later, the convention of the Combatants Association approved this decision, guaranteeing a sum of £150,000, thereby providing the initial funds allowing work to begin. The entire cost was estimated to be ca. £300,000 (at the time, ca. \$570,000 US). Additional funds were provided by the Association of Polish Pilots and Association of the Home Army, both in Great Britain, the British National Lottery, plus donations from hundreds of individuals, including most of the Polish World War II veterans in Great Britain. Significant sums were sent by our English friends – for example, Winston Churchill (grandson of the wartime Prime Minister), Lord Parkinson, Lord Gen. Guthrie, and many more. The only sum received from Poland was a donation from an elderly Polish-British veteran who recently resettled in Poland.

The sculpting of the monument was assigned to Robert Sobociński, an artist from Poznań. His model of the monument, based on the original design of four soldiers mounted on a pedestal and facing in four directions, augmented by a column surmounted by a crowned eagle, was approved by the Combatants Association on September of 2008.

koncepcji czterech żołnierzy stojących na cokole i rozchodzących się w cztery strony świata, a rozszerzona o kolumnę i zwieńczona orłem w koronie, zyskała aprobatę walnego zebrania SPK we wrześniu 2008 r. W tym samym czasie powstał także British Polish Appeal Committee, któremu poparcia udzieliło wiele wybitnych osobistości, zarówno Brytyjczyków, jak i Polaków. Na czele komitetu honorowego stanął ostatni prezydent RP na obczyźnie, pan Ryszard Kaczorowski. Dzięki temu dr Marek Stella-Sawicki oraz dr Andrzej Meeson Kielanowski zyskali wielki atut dla swej mozolnej pracy zbierania funduszy.

Tak jak i rzeźbę, również w Polsce wykonano granitowy cokół i szesnastie granitowych tablic otaczających dziedziniec wokół pomnika. Na 16-tu tablicach wyryty został tekst opisujący udział Polskich Sił Zbrojnych w II Wojnie Światowej (około 10,000 ręcznie wyrytych w granicie liter). Temat ten został rozwinięty przez Jarka Garlińskiego oraz innych autorów w wydanej w języku angielskim książce „First to Fight” (Pierwsi do Walki).

Dr Marek Stella-Sawicki zredagował całość, a do tekstu zostały włączone osobiste wojenne wspomnienia wielu osób, między innymi conseur Anny Branickiej Wolskiej i pani Teresy Kleniewskiej Karskiej.

Książkę Kentu i ambasador RP w Wielkiej Brytanii pani Barbara Tuge-Erecińska, w obecności 2000 weteranów, zaproszonych gości i osobistości z Polski i Wielkiej Brytanii dokonali w dniu 19 września br. uroczystego odsłonięcia pomnika. W ciągu 2 dni od odsłonięcia blisko 4000 osób odwiedziło Arboretum.

Dzięki ofiarności setek osób i bezinteresownej pracy wielu, 70 lat od wybuchu II Wojny Światowej powstał bardzo ważny pomnik; pomnik z napisem „Za wolność naszą i waszą”; pomnik w hołdzie poległym żołnierzom Polskich Sił Zbrojnych i Polskiego Podziemia, jako świadectwo wkładu Polaków w ostateczne zwycięstwo Aliantów.

To ostatnie czyli edukacja społeczności brytyjskiej o wkładzie Polaków na wszystkich frontach II Wojny Światowej od 1939 do 1945 r., było i jest głównym celem tego niezwykle ambitnego i ważnego projektu wykonanego staraniem członków ZPKM w Wielkiej Brytanii.

(Jacek Korzeniowski i Marek Stella-Sawicki)



fol. Robert Matolepszy



Od lewej: / Standing from the left: książe Kentu Edward, kfr Andrzej Meeson-Kielanowski, kfr Marek Stella Sawicki, ambasador Barbara Tuge Erecińska

At the same time, there was formed a British Polish Appeal Committee, supported by many prominent personages, both British and Polish. The honorary committee was headed by the last President of the Polish Government in Exile, Ryszard Kaczorowski. His name was a definite advantage for Drs. Stella-Sawicki and Meeson Kielanowski in their work of collecting funds.

The sculpture was crafted in Poland, as were the granite pedestal and sixteen granite plaques surrounding the plaza around the monument. These plaques carry descriptions of the participation of Polish Armed Forces in the Second World War, in around 10,000 letters engraved in granite by hand. This subject was developed by Jarek Garliński and other authors in an English-language book *First to Fight*. Dr. Marek Stella-Sawicki was the editor of the engraved text, which includes personal wartime reminiscences of many persons, including Conseur Anna Branicka Wolska and Ms. Teresa Kleniewska Karska.

The ceremonial unveiling of the monument took place on September 19, 2009, by the Duke of Kent and the Ambassador of the Republic of Poland to the United Kingdom, H.E. Barbara Tuge-Erecińska, in the presence of 2,000 veterans, invited guests, and prominent personages from Poland and the United Kingdom. In the two days after the unveiling, the Arboretum was visited by nearly 4,000 persons. Seventy years after the outbreak of WW2, thanks to the generosity of hundreds of persons, and the volunteer work of many, there arose a very important monument, with the inscription “For your freedom and ours,” a monument honoring the fallen soldiers of the Polish Armed Forces and the Polish Underground Resistance, in testimony to the contribution of Poles to the ultimate Allied victory. This last point, namely

the education of the British public about the contribution of Poles on all fronts of World War II from 1939 to 1945, is the main objective of this very significant project, accomplished thanks to the efforts of members of the Polish Association of Knights of Malta in Great Britain.

(Jacek Korzeniowski and Marek Stella-Sawicki)

10 października odbyło się kolejne doroczne spotkanie niepełnosprawnych podopiecznych Ośrodka Caritas w Mikołowie - Borowej Wsi uczestniczących w wakacyjnym wyjeździe do Szczyrzycy i pielgrzymce ZPKM do Lourdes.

W spotkaniu uczestniczyło ok. 50 niepełnosprawnych, kierownictwo Ośrodka, Kawalerowie i Damy: Agnieszka Morawska, Mirosława Moczurad, Krzysztof Moczurad, Adam Leszczyński, Marcin Świerad i Łukasz Jarski, koordynator wakacyjnego wyjazdu Agnieszka Jarzyńska oraz członkowie MSM z Oddziałów w Myślenicach i Chrzanowie. Kapelan Ośrodka odprawił mszę św. w intencji dzielnicy Zakonu. Po Mszy obecni mieli okazję spotkać się w trakcie zorganizowanego poczęstunku. Spotkanie zorganizowały panie Małgorzata Jarska i Mirosława Moczurad. (Łukasz Jarski)

Poprzedzona mszą świętą uroczystość nadania imienia Polskich Kawalerów Maltańskich Szkole Podstawowej Specjalnej nr 61 i Gimnazjum Specjalnemu nr 29 w Katowicach odbyła się 7 października b.r. (Marcin Świerad)

20 października 2009 r., dzięki gościnności naszego Konfratry Jerzego Donimirskiego, w „Dworze Kościuszkowski” w Krakowie odbyło się spotkanie z uczestnikami Warsztatów Aktywnego Poszukiwania Pracy, realizowanych w ramach projektu „Wsparcie Osób Niepełnosprawnych Ruchowo na Rynku Pracy”. Projekt ten prowadzony jest przez Fundację Polskich Kawalerów Maltańskich w Warszawie. Organizatorem spotkania była nasza Conseur Ilona Świerad z Delegatury Śląskiej, a wzięło w nim udział liczne grono uczestników warsztatów oraz 9 członków ZPKM wraz z II Wiceprezydentem i Szpitalnikiem. (Krzysztof Moczurad)

Dziesięć lat temu, w listopadzie 1999 r., został wydany pierwszy numer naszego Biuletynu pod redakcją konfratry Rafała Górskiego. Od numeru drugiego jest on wydawany także w języku angielskim, a znakomitej większości tłumaczeń dokonał konfrater Tadeusz Mirecki. Oba konfratry Biuletyn zawdzięcza swój kształt, który obecna redakcja stara się zachować.



September 21, 2009: The annual get-together with handicapped persons under the care of the Caritas Center in Mikołów-Borowa Wieś who took part in the summer camp at Szczyrzyc and the pilgrimage of the Polish Association to Lourdes was held. Taking part were about 50 handicapped persons, the directorate of the Center, Knights and Dames: Agnieszka Morawska, Mirosława Moczurad, Krzysztof Moczurad, Adam Leszczyński, Marcin Świerad and Łukasz Jarski; the coordinator of the trip to the summer camp, Agnieszka Jarzyńska; also members of the Maltese Medical Corps from chapters in Myślenice and Chrzanów.

The chaplain of the Center celebrated a mass in the intention of the charitable works of the Order. After mass, the participants had opportunity to get acquainted at a reception. The get-together was organized by Małgorzata Jarska and Mirosława Moczurad. (Łukasz Jarski)

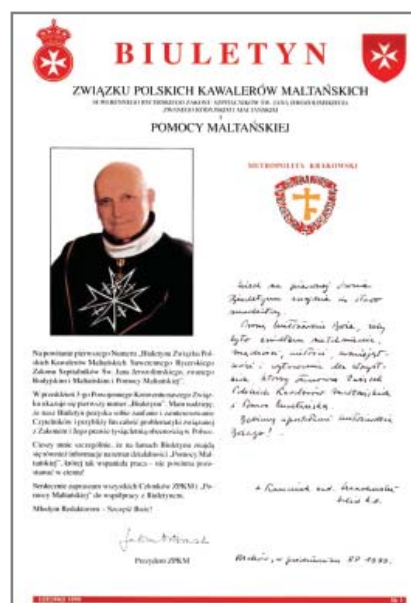
October 7, 2009: A ceremony bestowing the name “Polish Knights of Malta School” upon the Special Elementary School No. 69 and Special Middle School No. 29 in Katowice.

The ceremony was preceded by a mass. (Marcin Świerad)

October 20, 2009: A meeting of participants of Active Job-Seeking Workshops, conducted within the program “Support for the Handicapped in the Job Market” was held at “Kosciuszkowski Manor” in Krakow, thanks to the generosity of its owner, Confr. Jerzy Donimirski. The program is conducted by the Foundation of Polish Knights of Malta from Warsaw. This meeting was organized by Conseur Ilona Świerad of the Silesian Delegation. A large group of workshop participants attended, as did 9 members of the Polish Association of Knights of Malta, including the 2nd Vice President and Hospitalier. (Krzysztof Moczurad)

November 1999: Ten years ago, the first issue of our Bulletin was published, under the editorial direction of Confr. Rafał Górski. Ever since the second issue, it is published bi-lingually, in Polish and English. The vast majority of the translations were done by Confr. Tadeusz Mirecki. The two of them largely shaped the character of the publication, which the current editors strive to maintain.

(Translated by Tadeusz Mirecki)



Uroczystość Patronalna św. Jana Jerozolimskiego, Związek Polskich Kawalerów Maltańskich, Warszawa,
Katedra Polowa Wojska Polskiego, 27.06.2009 r.
*Patronal Feast of St. John of Jerusalem Polish Association of Knights of Malta Warsaw, Military Cathedral,
June 27 2009*

MALTAŃSKIE DZIEDZICTWO ŚW. JANA JEROZOLIMSKIEGO

The Maltese Heritage of St. John of Jerusalem

Bp. Andrzej F. Dziuba

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżu Arcybiskupie Nuncjuszu,
Dziękowanie Korpusu Dyplomatycznego w Polsce,
Ekscelencjo, Panie Ambasadorze Suwerennego Zakonu
Rycerskiego św. Jana Jerozolimskiego w Polsce wraz z Małżonką,
Ekscelencjo, Panie Prezydencie Związku Polskich Kawalerów
Maltańskich,
Ekscelencje, Przedstawiciele Korpusu Dyplomatycznego,
Czcigodne Damy, Dostojni Kawalerowie,
Przedstawiciele Medycznej Służby Maltańskiej,
Przyjaciele, Siostry i Bracia, Bracia w kapłaństwie!

Your Excellency, Archbishop Nuncio,
Dean of the Diplomatic Corps in Poland;
Your Excellency, Ambassador of the Sovereign Military
Hospitalier Order of Malta to Poland;
Your Excellency, President of the Polish Association
of Knights of Malta;
You Excellencies, members of the Diplomatic Corps;
Honorable Knights and Dames;
Representatives of Maltese Medical Corps;
Friends, brothers and sisters, my brother priests!

1. Zwiastun Najwyższego

„Jan będzie mu na imię” (Łk 1, 63) – dar Boga, dar Bożego miłosierdzia dla Elżbiety i Zachariasza, dla rodu kapłańskiego, dla krewnych Najświętszej Maryi Panny. Niespodziewany znak zgodności w nadaniu imienia tak przez matkę, jak przez ojca. Wszystko to zdawało się i słusznie rodziło pytanie, „kimże będzie to dziecko?” (Łk 1, 66). Niezwykłe poczęcie, niezwykle urodzenie i spodziewanie niezwykle życia. Już prorok Izajasz odpowiedział na pytanie postawione przez tych, którzy jak mówi Ewangelista, z radością i drżeniem przyjęli informację o tym niezwykle wydarzeniu (por. Łk 1, 58.63.65-66).

Prorok Izajasz w swojej wizji wskazuje, że to sam Bóg ukształtował Jana na swojego sługę (por. Iz 49, 5) i aby przybliżyć znak jego posługi posługuje się wieloma wspaniałymi obrazami, m.in. mówiąc, że ów Jan będzie tym, który stanie się strzałą zaostrzoną, stanie się tym, którego usta będą wręcz mieczem obosiecznym. Będzie zatem niezwykle sługą Słowa, Słowa, które poruszać będzie serca słuchaczy (por. Iz 49, 2-3). Jego posługa nie będzie daremna, ani swoich sił nie będzie zużywał bezowocnie. Będzie siłą w oczach Pana, stanie się tym, który podejmie trud gromadzenia Izraela, ale aby jego posługa służebna była owocna, jak mówi prorok Izajasz, nie jest on tylko sługą, ale światłością. Jest światłością, która zostaje dana ku zbawieniu aż po krańce ziemi.

To niezwykle Dziecię stanie się znakiem łączącym osobowo Stare i Nowe Przymierze, stanie się znakiem, w którym Bóg jakby pragnie osobowo pokazać kolejny znak historii zbawiania. Jan jako jedyny na kartach Pisma Świętego będzie w tak niezwykle sposób łączył Przymierze Synaju z Nowym Przymierzem w Jezusie Chrystusie. W tym Chrystusie, którego stał się sługą, dla którego jak mówił, nie jest godzien rozwiązać sandałów na Jego nogach (por. Mk 1, 7; Łk 3, 16; J 1, 27). Ale stał się godnym znaku chrztu Jezusa Chrystusa (por. Mt 3, 13-16), stał się godnym postawienia Chrystusowi pytania o to, aby definitywnie zadeklarował swoją mesjańską misję (por. Mt 11, 2-6; Łk 7, 18-23). Stał się wreszcie znakiem Jezusa Chrystusa w darze męczeńskiej Krwi (por. Mt 14, 1-12; Mk 6, 14-29), bo jak powie sam Chrystus o Janie będącym w więzieniu, jest najważniejszym z urodzonych z niewiast (por. Mt 11, 11).

To dziecię o imieniu Jan zostaje dane jako świadectwo, z którego liczne pokolenia czerpały i czerpią nie tylko naukę, ale

1. Harbinger of the Savior

“He will be called John” (Lk. 1:63) – a gift from God, a gift of God’s mercy for Elizabeth and Zachariah, for the priestly clan, for the relatives of the Virgin Mary. An unexpected agreement of both father and mother in bestowing the name. All of this raised the question, “What, then, will this child be?” (Lk. 1:66). An unusual conception, unusual birth led to expectations of an unusual life. The prophet Isaiah already answered the question posed by those, as the Evangelist writes, who witnessed with joy and trembling this unusual event. (Lk. 1:58, 63, 65-66).

In his vision, the prophet Isaiah indicates that God Himself shaped John as His servant, and to clarify the symbol of this service, uses vivid imagery, mentioning that John will become a double-edged sword, a sharpened arrow. He will therefore become an exceptional servant of the Word, the Word which will move the hearts of listeners. His toil shall not be in vain, and he shall not uselessly spend his strength. He will be strong in the eyes of the Lord, he will become the one to undertake the gathering of Israel. But that his service be fruitful, says the prophet Isaiah, he will be not merely a servant, but a light to the nations, that the Lord’s salvation may reach to the ends of the earth. (Is. 49:1-6).

This exceptional child will become the symbol of a personal bond between the Old and New Covenants, a symbol by which God wishes to indicate a marker in the history of salvation. John is the only one in the Scriptures who in such an exceptional way connects the Covenant of Sinai with the New Covenant in Jesus Christ. That Christ whose servant he became, of Whom he said “I am not worthy to stoop and loosen the thongs of his sandals” (Mk 1:7; Lk. 3:16; Jn 1:27). But he became worthy of baptizing Jesus Christ (Mt. 3:13-16), worthy of posing the question to Christ about definitely declaring His Messianic mission (Mt. 11:2-6; Lk. 7:18-23). In the end, he became a symbol of Jesus Christ through the shedding of his martyr’s blood (Mt. 14:1-12; Mk 6:14-29), and as Jesus Himself said of the imprisoned John, there have been none greater than he among those born of women (Mt 11:11).

This child named John is given as testament from which numerous generations have drawn and continue to draw not only teachings, but above all a message for conducting one’s life, a

przede wszystkim przesłanie do życia, przesłanie do wypełniania jego znakami konkretnych osobowych powołań, a także powołań wielu rodzin czy wspólnot, które podążają w świecie, a zwłaszcza we wspólnocie ludu Bożego Nowego Przymierza. Bóg stał się jego siłą (por. Iz 49, 5), bo istotnie ręka Pańska była z nim” (Łk 1, 66). Stał się zwiastunem Najwyższego (por. 1, 76).

Malował / by
Joachim Patinier

message for fulfilling many personal missions, and missions of families and communities which make their way in this world, particularly the community of the People of God in the New Covenant. God became John's strength (Is. 49:5), because indeed the hand of the Lord was with him (Lk 1:66). He became the one to go before the Lord to prepare His ways (Lk. 1:76).



2. Ku Bożej chwale

Z tego bogactwa Jana Chrzciciela wyrosła także rodzina maltańska i zapewne u początków bł. Gerard pytał się, co to będzie, ale z pewnością odpowiadał sobie tak, jak pokazało życie i posługa proroka Najwyższego (por. Łk 1, 76). Odpowiadał sobie na podejmowane zadania ze świadomością bycia sługą w Kościele i dla Kościoła i dlatego syntezą tego maltańskiego przesłania stały się słowa „*tuitio fidei et obsequium pauperum*”. Ale my wiemy, że to za mało, dlatego z czasem, a zwłaszcza dzisiaj Zakon Maltański, zanim podejmuje zobowiązanie: „*tuitio fidei et obsequium pauperum*”, będzie pytał kawalerów i damy o coś o wiele ważniejszego.

Dzisiaj Zakon Maltański będzie pytał o to, co kawalerowie i damy czynią dla Bożej chwały. W jaki sposób poprzez wzrost we własnej świętości stają się godni i twórczy na rzecz wiary i potrzebujących. Zatem od damy i kawalera Zakonu oczekuje się świadectwa świętości we własnym życiu, aby tak jak Jan wzrastać mogła Boża chwala, a my winniśmy się umniejszać (por. J 3, 30). I na tym fundamencie zatroskania o Bożą chwałę wyrasta dopiero autentyczność „*tuitio fidei et obsequium pauperum*”, wyrasta owo zaangażowania na rzecz wiary, i to stosownie do okoliczności. Kiedyś także zbrojnie, a dziś także zbrojnie, ale zbroją wiary, zbroją nadziei i miłości, a więc tą zbroją, która współcześnie jest szczególnie potrzebna, wręcz konieczna, aby trwać w tożsamości Zakonu Maltańskiego.

Dzisiaj dość często akcentuje się bardzo mocno posługę ubogich „*obsequium pauperum*”. Świat współczesny zdaje się niekiedy Zakonowi to sugerować jako podstawowe zobowiązanie, ale nie wolno temu ulegać. Posługa ubogich musi być złączona z „*tuitio fidei*” i ze wzrostem w świętości, dopiero wówczas ta triada integralnie widziana i przeżywana wytycza perspektywy i nadzieje dla całego Zakonu.

3. Dziękczynienie i nadzieje

Stając dzisiaj, jak wspomniał Jego Ekscelencja Ksiądz Arcybiskup Nuncjusz, tutaj w tej katedrze połowej, przywołujemy także nieodległą przeszłość naszego Zakonu. Przywołujemy autentyczność posługi i świętości poprzedniego wielkiego mistrza Frć Andrew Bertie, zmarłego w lutym ubiegłego roku w wieku 83 lat. Wielkiego przyjaciela Polski, który w maju 2007 r. złożył wizytę państwową w naszym kraju. Była to pierwsza od 1931 r., kiedy to wizytę oficjalną składał w Polsce Wielki Mistrz Książę Ludovico Chigi Albani della Rovere, w której przecież Zakon Maltański szczyli się swoją historią liczącą wiele wieków.

Wspominamy także dzisiaj z modlitwą aktualnego 79. Wielkiego Mistrza, Frć Matthew Festing, który w marcu ubiegłego roku, w wieku 58 lat, podjął posługę dla całego Zakonu, wywodząc się z Wielkiego Przeoratu Anglii powstałego w 1993 r. Jego polecamy pełni ufności i prosimy dla niego o Boże dary. Jednocześnie zapewniamy o gotowości współpracy.

Dzisiaj także chcemy przywołać wizytę oficjalną Prezydenta Rzeczypospolitej Lecha Kaczyńskiego w Pałacu na Awentynie z maja tego roku, gdzie w szczególny sposób także wyraziły się długie więzy między Zakonem a Polską. A jednocześnie tam jakby zasygnalizowana została wola przybycia do Polski aktualnego Wielkiego Mistrza w maju 2010 roku.

Te trzy wątki: św. Jan Jerozolimski, duchowość i współczesne przesłanie Zakonu Maltańskiego oraz przywołane postacie niech staną się dzisiaj dla nas szczególną okazją do dziękczynienia oraz do modlitwy. Niech staną się szczególnym znakiem zaufania ku nadziei, która pozwoli zwłaszcza Związkowi Polskich Kawalerów Maltańskich zachować wierność ideałom, tożsamość zakonną i z odwagą iść ku przyszłości, upraszając wstawiennictwa św. Jana Jerozolimskiego i bł. Gerarda, założyciela naszego Zakonu.

2. For the glory of God

The Maltese community also grew out of this richness of St. John the Baptist. Certainly from the very beginnings, Bl. Gerard must have asked himself where will this go, and surely he answered that it must go according to the service predicted by the prophet (Lk 1:76). He undertook his tasks with the awareness of being a servant in the Church and of the Church, and for that reason the synthesis of his Maltese mission was expressed in the words *tuitio fidei et obsequium pauperum*. But we know that it is not enough, and so in time, and especially today, the Order of Malta in undertaking the mission expressed in that motto, it asks something much more important of its knights and dames.

Today, the Order of Malta asks what its knights and dames are doing for the promotion of the glory of God. How, in increasing their own sanctification, do they become more worthy and more creative towards defending the faith and serving the needy? Therefore, knights and dames are expected to give testament of sanctity in their own lives, so that God's glory may increase while we decrease (Jn 3:30). And it is on this foundation of promoting the glory of God that the authenticity of *tuitio fidei et obsequium pauperum* finally emerges, as the engagement of faith emerges in accordance with existing circumstances. At one time, engagement was with force of arms, but today also with force, but with the force of faith, of hope and charity, in other words, with the force which is today necessary for maintaining the identity of the Order of Malta.

Today, the service to the needy, *obsequium pauperum*, is most often stressed. The contemporary world sometimes seems to promote this as the fundamental obligation – but we must not succumb to that. Service to the needy must be united with *tuitio fidei* and with increasing sanctification. Only then that triad, integrally understood and lived, will establish the perspectives and aspirations of the entire Order.

3. Thanksgiving and hope

As his Excellency Archbishop Nuncio has said, we stand here in the military cathedral recalling the recent past of our Order. We recall the authenticity of the service and sanctity of the former Grand Master Fra' Andrew Bertie, who passed away in February of last year at the age of 83. He was a great friend of Poland, and in May of 2007 he paid a state visit to our country. It was the first such visit since 1931, when an official visit was paid by Grand Master Prince Ludovico Chigi Albani della Rovere.

Today, we remember in our prayers the current 79th Grand Master Fra' Matthew Festing, who assumed the service on behalf of the entire Order in March of last year, at the age of 58. He comes from the Grand Priory of England established in 1993. We commend him to Providence and pray that God's gifts may be bestowed on him. We also assure him of our desire for cooperation.

We also recall the state visit in May of this year of the President of the Republic of Poland, Lech Kaczyński, at the palace on the Aventine, which was a particular expression of the long-lasting bonds between the Order and Poland. And at that time, there was a suggestion of the possibility of a visit to Poland by the current Grand Master in May of 2010.

These three themes: St. John of Jerusalem, spirituality, and the contemporary mission of the Order of Malta, should become for us a particular opportunity for thanksgiving and prayer. May they become particular signs of the hope that will allow the Polish Association of Knights of Malta to maintain its fidelity to ideals, identity with the Order, and courage to go into the future, asking the intercession of St. John of Jerusalem and of Bl. Gerard, the founder of our Order.

(Translation: Tadeusz Mirecki
Scriptural citations: New American Bible,
World Catholic Press 1987)

Najpiękniejsze jest ciągle przed nami

The Best is Still Ahead of Us

Fr. Michał Palowski

Kaznodzieja jest osobą uprzywilejowaną. Po pierwsze trafi precyzyjnie określić termin swojego wystąpienia. Pozwala to uwzględnić wszelkie okoliczności związane z miejscem i czasem. Po wtóre wie, do kogo przychodzi mu przemawiać. Widzi swojego słuchacza. Na bieżąco śledzi jego reakcje i na nie odpowiada. Autor tekstu pisanego tego komfortu niestety nie ma. Chcąc nie chcąc musi zaufać P.T. Odbiorcy. Zaufawszy więc podejmuję wyzwanie. Piszę.

Idąc za podpowiedzią świętego Pawła śmiało mogę powiedzieć, że gdy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, czułem jak dziecko, myślałem jak dziecko. Advent, który pamiętam z dzieciństwa to poranne wyprawy na roraty. Godzina 5.30. Nade mną i wokół mnie czarna noc. Pod stopami białą, skrzy-

A preacher is in a privileged position. First, he can precisely determine the time of his presentation, and can take into account all circumstances relating to the time and place. Second, he knows whom he will be addressing. He sees his listeners. He observes their reactions and adjusts to them. The author of written text has no such advantage – he must trust the good will of the reader. In that trust, I take up the challenge. I write.

Following the words of St. Paul, I can surely say that when I was a child, I used to talk as a child, think as a child, reason as a child. Advent, as I remember from my childhood, meant daily excursions to early-morning mass. 5:30 AM. Blackness of night all about me. White snow on the ground, squeaking underfoot in the frost.



piący na mrozie śnieg. I nieprzeliczone rzesze dzieciaków. A każdy z nich z lampionem, latarką, świeczką. Idąc dalej pawłowym tropem stwierdzam, iż kiedy stałem się mężem, wybyłem się tego, co dziecięce. Dlatego dziś w adwentowy repertuar wpisuję się oglądane z drugiej strony ołtarza roraty. Ale nie tylko one. Do mojego adwentowego kalendarza trafiły – mam nadzieję, że już na stałe – coroczne, przedświąteczne spotkania z kolegami i koleżankami z klasy. Zaczęły się zaraz po maturze. W grudniu bieżącego roku spotkamy się po raz piętnasty.

Tego typu przedsięwzięcia z pewnością ułatwia wirtualna rzeczywistość – poczta elektroniczna, komunikatory, portale społecznościowe. Wśród tych ostatnich poczesne miejsce zajmuje *Nasza klasa*, która pozwala na odświeżenie nawiązanych przed laty znajomości – z kolegami i uczniami, z sąsiadami i parafianami. Od samego początku istnienia tego fenomenu postaciami rzeczywistym towarzyszą postacie i wydarzenia fikcyjne. Ich pojawienie się jest dla uważnego obserwatora kapitalnym barometrem. Pokazuje czym aktualnie żyją użytkownicy portalu. Co zaprzęta ich umysły i serca. Wśród owych fikcyjnych postaci uwagę przykuwają niekiedy cisi wielbiciel przerożnych osób i zdeklarowani miłośnicy rozmaitych dziedzin życia. Przeto przed rokiem, w adwencie właśnie znajomi zwrócili moją uwagę na przynajmniej dwadzieścia trzy konta poświęcone bajkowemu i magicznemu czasowi świąt Bożego Narodzenia.

W tym miejscu zmuszony jestem zaprotestować. Boże Narodzenie to nie magia. Boże Narodzenie to nie bajka. To fakt. Dwa tysiące lat temu Bóg przyjął ludzkie ciało. Wstąpił w ludzką historię. Ale to nie wszystko. Gdy ludzka historia osiągnie swój kres ten sam Bóg ponownie przyjdzie. Rozpoczynający się adwent – czterotygodniowe, pełne nadziei oczekiwanie na przyjście – o jednym i drugim wydarzeniu ma nam przypomnieć. Do jednego i drugiego ma nas przygotować. Tak do pamiętki ziemskich narodzin Jezusa Chrystusa w liturgii Bożego Narodzenia jak i do Jego ponownego przyjścia.

Łaska i pokój do tego, który jest i który był i który przychodzi słyszymy niejednokrotnie podczas mszy świętej. Łaska i pokój są wyrazem istotnych, bardzo ważnych dla nas darów Bożych. Przez łaskę rozumiemy Bożą przychylność do nas. Jego miłosierdzie i opiekę nad nami. Pokój zaś – pojmowany jako wyraz czasów mesjańskich – ten w poszczególnym człowieku, ten między ludźmi oraz ten między nami i Bogiem – jest owocem wspomnianej Bożej łaski. Wypowiadając to pozdrowienie celebrans życzy zgromadzonym na mszy świętej Bożej przychylności i Bożego pokoju we wszelkich jego przejawach. Ale nie tylko. Pozdrowienie to – z apokalipsy świętego Jana rodem – poza adwentową myślą o Bogu, który kiedyś przyszedł i który przyjdzie ponownie zachęca nas do szczególnej czujności, bo Bóg w swojej hojności nie zamierza ograniczyć się do dwóch tylko spotkań z człowiekiem. On przychodzi nieustannie. W swoim Słowie. W modlitwie. W sakramentach. W drugim człowieku. W pięknie przyrody. W historycznych wydarzeniach. Krótko rzecz ujmując Adwent to coś więcej niż cztery grudniowe tygodnie poprzedzające święta Bożego Narodzenia. Adwent to także coś więcej niż oczekiwanie na ostateczne spotkanie z Jezusem na końcu czasów. Adwent tak naprawdę to całe nasze życie. To każda jego chwila. To pomysł na nie. To powtarzanie nieustannie powtarzanie wzorem pierwszych chrześcijan aramejskiego wezwania *Maranatha*. Pan nasz nadchodzi. To kształtowanie w sobie wrażliwości na to, co już jest; na dziejące się tu i teraz Boże i ludzkie sprawy. To podsyćcie nadziei na to co dopiero będzie. To podejmowanie po ich – wrażliwości i nadziei – wpływem najistotniejszych życiowych decyzji. Wszak ja śpiewał mistrz Grechuta *ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy. Ważnych jest kilka tych chwil, tych na które czekamy*.

Najpiękniejsze jest ciągle przed nami.

Countless numbers of children, each with a lantern, candle, flashlight. Continuing along St. Paul's thoughts, I can say that when I became a man, I put aside childish things. So now, my Advent experience is enriched by observing early-morning masses from the other side of the altar. But not only. My calendar for Advent includes – permanently, I hope – annual pre-Christmas get-togethers with colleagues from my class. They began right after my graduation from secondary school. In December of this year, we will meet for the fifteenth time.

Such activities are certainly greatly facilitated by virtual reality – e-mail, cell phones, social web portals. Prominent among the last is the portal *Nasza Klasa* [Our Class], which allows for renewing acquaintances made many years ago – with colleagues and students, neighbors and parishioners. From the very onset of this phenomenon, real persons were accompanied by fictional figures and events. To a careful observer, their appearance is an excellent barometer, showing what truly concerns the users of the portal, what they hold in their minds and hearts. Among those fictional figures, attention is drawn not necessarily to quiet admirers of this or that person, nor the declared lovers of this or that aspect of life. A year ago, during Advent, friends pointed out to me at least 23 online locations dealing with the fabled and magic time of Christmas.

Here I must protest. Christmas is not magic. Christmas is not a fable. It is a fact. Two thousand years ago, God assumed a human body. He entered human history. But that is not all. When human history reaches its end, the same God will come again. The beginning of Advent – a four-week-long period of awaiting, filled with hope – is meant to remind us of both of these events. It is to prepare us for one and the other. For the commemoration of the earthly birth of Jesus Christ in the liturgy of Christmas, and for His second coming.

Grace and peace to Him who is, who was and who is to come – we hear this many times during mass. Grace and peace are expressions of God's gifts which are very important and essential to us. Through His grace, we understand God's support for us, his mercy and protection. Peace, as an expression of messianic times – that within each of us, that among men, and that between us and God – is the fruit of the afore-mentioned grace of God. Reciting this greeting, the celebrant wishes upon the congregation God's support and God's peace in all of its manifestations. But not only that. This greeting – from the Apocalypse of St. John – besides and Advent-time reflection upon God who once came and who will come again, urges us to be particularly vigilant, because God, in his generosity, does not intend to limit Himself to only two encounters with man. He comes continually. In His Word. In prayer. In the sacraments. In other people. In the beauty of nature. In events of history.

In short, Advent is more than the four December weeks preceding the feast of Christmas. Advent is also more than the expectation of the ultimate encounter with Christ at the end of time. In truth, Advent is our whole life. Each moment of it. It is the continual repetition, following the example of the first Christians, of the Aramaic invocation *Maranatha*. Our Lord approaches. It is forming within oneself an awareness of what is here and now, of the divine and human events happening here and now. It is the fanning of hope in what is yet to come. It is the undertaking, with sensitivity and hope, of the most essential decisions of life. In the words of the song by Marek Grechuta, *The only important days are those we do not yet know. The only few important moments are those for which wait*.

The best is still ahead of us.

(Translated by Tadeusz Mirecki)

Dzieje Związku Polskich Kawalerów Maltańskich: lata 50-e

History of the Polish Association of Knights of Malta: the 1950's

Tadeusz W. Lange

Niewiele osób interesujących się historią Związku Polskich Kawalerów Maltańskich może się pochwalić głębszą wiedzą na temat jego dziejów powojennych. Na pełne ich opracowanie przyjdzie poczekać kilkadziesiąt lat, już dzisiaj jednak można rzucić nieco światła na pierwsze powojenne lata organizacji.

Przyszli badacze powojennej historii ZPKM za istotny uznają rok 1999, kiedy to do kraju przekazano archiwum drugiego powojennego prezydenta polskiej „Malty” Władysława hr. Ponińskiego, rozpoczynając w ten sposób proces łączenia rozproszonej dokumentacji Związku. Prawdziwy jednak przełom stanowiło dopiero przetransportowanie w r. 2001 do Poznania papierów po pierwszym prezydencie Emeryku Hutten-Czapskim, nie tylko ze względu na bardzo długi okres jego prezydentury, ale także na kluczową rolę, jaką odegrał w procesie odtwarzania Związku na obczyźnie. Wgląd w jego archiwum pozwala wyrobić sobie pojęcie, w jakich warunkach przyszło polskiej „Malcie” działać wkrótce po wojnie^a.

Jak wiadomo, ustępując z urzędu prezydenta ZPKM w roku poprzedzającym wybuch wojny Alfred Chłapowski zostawił kierownictwo Związku w rękach dwóch wiceprezydentów, tzn. Olgierda ks. Czartoryskiego i nowo wybranego na tę funkcję Janusza ks. Radziwiłła^b. Jak się wydaje, ks. Czartoryski nie miał ambicji kierowania Związkiem, uznając precedencję starszego wiekiem, choć młodszego stażem w ZPKM ks. Radziwiłła. Tym niemniej, gdy wybuchła wojna, formalnie rzecz biorąc ks. Radziwiłł był tylko jednym z wiceprezydentów i „delegatem do Korpusu Sanitarnego” Związku^c. Ponieważ jednak O. Czartoryski opuścił wkrótce kraj, kierowanie Związkiem w naturalny sposób przypadło ks. Radziwiłłowi. Pilotował on „wojenne” przyjęcia nowych członków w kraju i utrzymywał

Not many persons who are interested in the history of the Polish Association of Knights of Malta can boast of a deeper knowledge of its postwar history. We will need to wait dozens of years for a full study, but already today we can shed some light on the first postwar years of the organization.

Future researchers of the history of the Association will consider the year 1999 to be significant, for it was then that the archives of the second postwar president, Władysław Count Poniński, were transferred to Poland, thus beginning the process of collecting the dispersed documentation of the Association. But the real breakthrough came with the transfer to Poznań, in 2001, of the documents of the first president, Emeryk Hutten-Czapski, not only because of the length of time he held office, but also because of the key role he played in recreating the Association abroad. Perusing his archives allows us to develop an idea of the conditions under which the Polish Association acted shortly after the war.^a

As we know, Alfred Chłapowski, leaving the office of president of the Association in the year preceding the outbreak of the war, left the leadership of the Association in the hands of two vice presidents, Olgierd Prince Czartoryski and newly-elected Janusz Prince Radziwiłł.^b It appears that Pr. Czartoryski had no desire of leading the Association, recognizing the priority of the older in age, although younger in tenure

in the Order, Pr. Radziwiłł. Nevertheless, when the war broke out, formally Radziwiłł was only one of the vice presidents and the “delegate to the Medical Corps” of the Association.^c However, since O. Czartoryski soon left the country, the leadership of the Association naturally fell to Pr. Radziwiłł. He oversaw the wartime admissions of new members in Poland and maintained contact with the Grand Magistry.^d A supplement



Alfred Chłapowski

kontakty z Wielkim Magisterium^d. Wydany w kwietniu r. 1940 suplement do *Ruolo Generale* legitymizuje niejako zaistniałą sytuację w ten sposób, że ks. Radziwiłł jest w nim określanej jako „Zastępca Prezydenta”, a ks. Czartoryski jako „Wice Prezydent”. Jednocześnie z *Ruolo* dowiadujemy się o nowo ukonstytuowanym ciele – „Komitecie Kawalerów Maltańskich za Granicą” z ks. Czartoryskim jako prezesem, Michałem hr. Potulickim jako zastępcą prezesa, Szymonem Konarskim jako skarbnikiem i Kazimierzem Szwarzenberg-Czernym^e jako sekretarzem.

Utrata 2/3 stanu osobowego członków Związku (częściowo poprzez straty w ludziach, częściowo przez emigrację), i jego delegalizacja po wojnie a także represje, które spadły na niektórych jego członków (aresztowani byli ks. Radziwiłł i Stanisław Milewski-Lipkowski) całkowicie sparaliżowały działania „Malty” w kraju. Dla członków ZPKM na emigracji stało się stopniowo jasne, że dalsza działalność możliwa jest jedynie poza jego granicami.

To przeświadczenie legło u podstaw londyńskiego zebrania 24. czerwca 1948 r., które wyłoniło nowe władze ZPKM, nazywanego zresztą wtedy konsekwentnie – być może dla podkreślenia różnicy – „PZKM”. Przewodniczącym został rezydujący w Rzymie Emeryk hr. Hutten-Czapski (który zresztą był w 1938 r. wiceprezydentem Związku), jego zastępcą mieszkający we Francji hr. Potulicki (członek zarządu w latach 1936-1941), sekretarzem były dyplomata Tadeusz Gosiewski zamieszkały obecnie w Nairobi, a skarbnikiem przyjęty w czasie wojny (1944) Stefan hr. Tyszkiewicz rezydujący w Turynie. Były bankowiec, a obecnie historyk i genealog Szymon Konarski z Paryża znalazł się w Komisji Badawczej, wraz z mianowanym w r. 1945 Franciszkiem Xawerym hr. Pusłowskim zamieszkałym w Londynie i świeżo przyjętym, również zamieszkałym w Anglii byłym urzędnikiem MSZ Pawłem Czerwińskim, późniejszym autorem wydanego w Londynie *Zakonu Maltańskiego i jego stosunków z Polską*.

Rozproszenie członków po 14 krajach świata nie sprzyjało rozwinięciu kolektywnej działalności. Można przypuścić, że w trudnych latach powojennych każdy z członków Związku

to *Ruolo Generale* issued in 1944 somewhat legitimizes this situation, by listing Pr. Radziwiłł as “Deputy to the President” and Pr. Czartoryski as “Vice President.” From the *Ruolo* we also learn of a newly founded body – “Committee of Knights of Malta Abroad,” with Pr. Czartoryski as president, Michał Count Potulicki as vice president, Szymon Konarski as treasurer and Kazimierz Szwarzenberg-Czerny^e as secretary.

The loss of 2/3 of the membership of the Association (partially due to human losses, partially to emigration), its

delegalization after the war, and also political repressions which were directed against some of its members (Pr. Radziwiłł and Stanisław Milewski-Lipkowski were arrested) totally paralyzed Maltese activities in Poland. The members of the Association outside of Poland came to realize that further activity was possible only abroad. That realization resulted in the convening of a meeting in London on June 24, 1948, which elected new leadership of the Association, whose name – perhaps in order to differentiate it – was changed to Association of Polish Knights of Malta. Emeryk Hutten-Czapski, residing in Rome, became president (he had been a vice president in 1938), diplomat Tadeusz Gosiewski, then residing in Nairobi, was vice president, Stefan Count Tyszkiewicz, admitted to the order during the war (1944) and residing in Turin, was treasurer. The former banker, now historian and genealogist Szymon Konarski was called to the Genealogical Commission, along with Francis Count Pusłowski, residing in London, and newly-admitted Paweł Czerwiński, a former



Emeryk
hr. Hutten-Czapski

employee of the Foreign Ministry also residing in London, later the author of the work *The Order of Malta and its Relations with Poland*, published in London.

The scattering of membership over 14 countries around the world was not conducive to conducting collective actions. We can suppose that in the difficult postwar years, each of the Association’s members was occupied primarily with organizing his life in a new country and establishing a position in a new society. Therefore, the organization concentrated on expanding its ranks. In the decade of 1944 – 1954, the Association

zajęty był w pierwszym rządzie organizowaniem sobie życia na obczyźnie i zdobywaniem pozycji w nowym środowisku. Organizacja koncentrowała się więc na powiększaniu swoich szeregów. W dziesięciolecie 1944-1954 w szeregi Związku przyjęto aż 35 nowych członków, naturalnie osiadłych zagranicą, w sporej mierze w Wielkiej Brytanii. Tak wielki popyt na członkostwo w Zakonie tłumaczyć można z jednej strony nową, bardziej otwartą polityką względem przyjęć (przyjęto m.in. 10 Kawalerów Magistralnych, nie licząc przyjęć przez nadanie Wielkiego Krzyża Magistralnego, jak np. gen. Andersa), pragnieniem wsparcia się – dla podniesienia towarzyskiego statusu – afiliacją ze starożytną europejską instytucją (szczególnie istotne w odniesieniu do członków w obu Amerykach!), a także ludzką potrzebą zacieśniania kontaktów środowiska – także tych „zinstytucjonalizowanych” – w obliczu rozproszenia.

Ogromnym utrudnieniem dla skutecznej pracy zarządu było jego rozproszenie i brak możliwości częstych spotkań. Mimo to najważniejsze decyzje zapadały kolektywnie, ponieważ prezydent Hutten-Czapski starał się za wszelką cenę zachować demokratyczny styl rządzenia i konsultował je z członkami zarządu zadając im listownie pytania¹.

Kontakty emigracji z krajem były utrudnione, wiedza na temat losów tamtejszych członków mglista.

Przewodniczący Związku wybrany został tymczasem wiceprezesem Komisji Statutowej Zakonu Maltańskiego, której celem była rewizja tzw. Kodeksu Rohana (czyli zakonnego zbioru praw) i jego nowelizacji. Komisję tę powołano w lipcu 1952 wskutek sporu między Zakonem a roszczącą sobie prawa do zwierzchnictwa nad nim Kongregacją Spraw Zakonnych, użytą jako narzędzie przez kardynała Nicole Canali, pragnącego sobie Zakon podporządkować². Emeryk hr. Hutten-Czapski zaangażował się w mocno w prace Komisji³, co utrudniało mu zapewne aktywne sprawowanie urzędu prezydenta ZPKM.

Pod wieloma względami przełomowym dla działalności Związku okazał się rok 1954, kiedy to z inicjatywy Wielkiego Magisterium rozesłano do polskich członków ZPKM zapytanie, czy zezwalają na przedłużenie kadencji władz. W referendum

admitted 35 new members, naturally all living abroad, with the majority residing in Great Britain. Such a large growth in new membership can be explained by a new, more open policy on admissions (the new members included 10 Knights of Magistral Grace, not counting admissions through the awarding of the Grand Master's Cross, for example, to Gen. Anders [the Polish

commander who captured Monte Cassino – translator's note]), by the desire to affiliate, for purposes of raising one's social status, with an ancient European institution (especially significant for members from both Americas), and by the human need to tighten social contacts – including institutional ones – in the face of dispersal.

The wide scattering and resulting lack of possibility of frequent meetings were a significant impediment to the effective functioning of the Association's leadership. Nevertheless, the most important decisions were made collectively, because President Hutten-Czapski attempted at all costs to maintain a democratic style of leadership, and consulted with the members of the Board by asking them questions by mail.¹

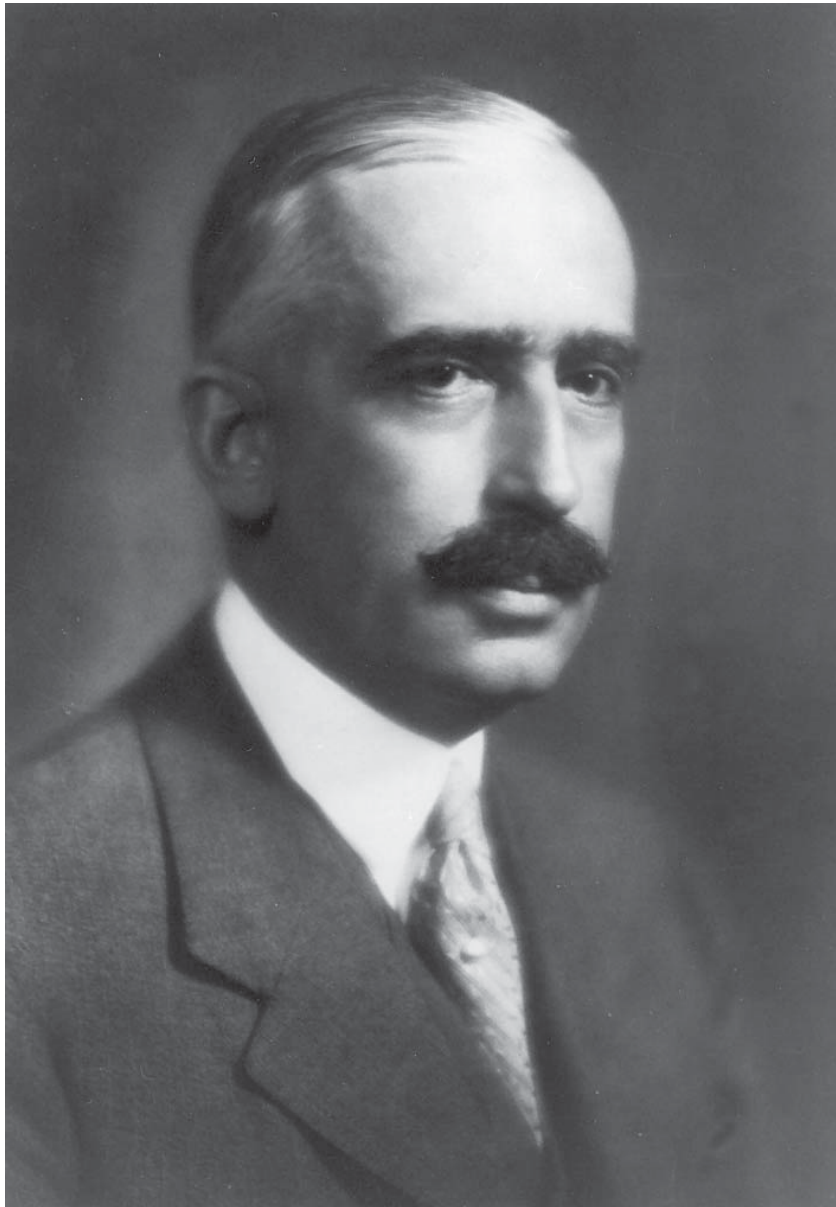
Contacts between the émigrés and Poland were difficult; information about the fate of the members remaining there was unclear.

The president of the Association was named as vice president of the Constitutional Commission of the Order of Malta, whose goal was to revise and update the so-called *Rohan Codex*, a collection of laws of the Order. The Commission was formed in

1952 as a result of a conflict between the Order and Congregation of Religious, which was used by Nicole Cardinal Canali as a tool to make the Order of Malta subject to himself.² Emeryk Hutten-Czapski became deeply engaged in the work of the Commission,³ which no doubt hindered his active fulfillment of his office of president of the Polish Association.

In many respects, the year 1954 was a key one for the Association. Then, at the initiative of the Grand Magistry, a letter was sent to members of the Polish Association asking for their agreement to extend the term of office of the leadership. Forty members took part in the referendum, which resulted in extending the term of office to February 15, 1958.

On November 4, 1954, taking advantage of the presence in Rome of Pr. Czartoryski and Count Tyszkiewicz, Hutten-



Janusz
ks. Radziwiłł

wzięło udział 40 osób; w jego efekcie Zarząd Związku uzyskał placet na dalsze sprawowanie funkcji do 15. lutego 1958.

4. listopada 1954 r. E. Hutten-Czapski, korzystając z bytności w Rzymie ks. Czartoryskiego i hr. Tyszkiewicza zwołał w *Palazzo di Malta* zebranie zarządu Związku. Formalnie Olgierd Czartoryski nie był członkiem zarządu, ale pełniąc funkcję posła „Malty” w Brazyliiⁱ był wysokim urzędnikiem Zakonu i zasłużonym członkiem Związku.

W trakcie zebrania Przewodniczący zreferował szereg spraw, m.in. pozyskania dużego daru pieniężnego (\$10.000) dla ZPKM od niejakiego sir Olivera Duncana^l. Dar ten postanowiono wykorzystać dla ewentualnego utworzenia placówki ZPKM dla polskich inwalidów wojennych. Druga istotna decyzja dotyczyła rozpoczęcia akcji wysyłania członkom ZPKM w kraju paczek (co 2 miesiące, każda wartości £2). Pół roku później zawiadomiono członków ZPKM o powodzeniu tej akcji i nadejściu z kraju podziękowań. Akcja objęła jednak zapewne tylko kilka osób, ponieważ Zarząd nie dysponował zbyt wielu adresami krajowych członków. Zaapelowano więc o nadsyłanie tych danych. Być może od samego początku w paczkach wysyłano konfratrom w kraju wielce tam pożądaną i pełniącą funkcję swoistej waluty kawę Nescę.

Tymczasem w Rzymie trwały gorączkowe prace nad obroną Zakonu przed próbą jego ubezwłasnowolnienia przez kardynała Canali i jego koterię. Przebywający na miejscu i zaangażowany w rewizję statutów Zakonu hr. Hutten-Czapski był w tych pracach jedną z osób pierwszoplanowych. Kiedy skutek intryg w marcu 1955 ustąpił kanclerz bar. Apor, stanowisko to objął prezydent polskiego Związku. Po sześciu tygodniach, 24. kwietnia doszło do wyboru nowego namiestnika Zakonu, którym został – jak to często bywa w takich sytuacjach – nie brany specjalnie pod uwagę kandydat kompromisowy^k. Tego samego dnia hr. Hutten-Czapski ustąpił ze stanowiska kanclerza, pracował jednak dalej nad uwolnieniem Zakonu i umocnieniem jego suwerenności.

W brzemienym w skutki dla Europy Wschodniej roku 1956 polska „Malta” przekazała Związkowi Węgierskiemu pomoc w wysokości 100.000 lirów, sam ZPKM z kolei również otrzymał od Związków: Kanadyjskiego, Nikaraguańskiego i Zachodnich Stanów USA darowiznę w wysokości \$500.

W związku z zaczynającą się w kraju odwilżą nawiązane zostały bezpośrednie kontakty listowe między prezydentem Hutten-Czapskim a kilkoma członkami Związku z kraju: ks. Januszem Radziwiłłem, mec. Wacławem Szadurskim, Zygmuntem Kieszkowskim, Aleksandrem Prażmowskim, później także z Kazimierzem Szwarzenberg-Czernym. 13. listopada 1956 r. ze stalinowskiego więzienia wypuszczono Stanisława Lipkowskiego-Milewskiego, który wraz z mec. Szadurskim stopniowo wziął na siebie trud zorganizowania rozproszonych krajowych „maltańczyków”, ponieważ baliw Radziwiłł nie wykazywał zainteresowania szerszymi kontaktami z emigracyjnym związkiem. W korespondencji z konfratrami w kraju prezydent Hutten-Czapski sondował możliwość otwarcia w Warszawie, pod auspicjami ZPKM, apteki leków zagranicznych jako swojego przyczółka Zakonu Maltańskiego za Żelazną Kurtyną.

Nie zarzucono myśli o sfinansowaniu „maltańskiego” domu pomocy. Rozwijając tę ideę, hr. Potulicki poddał myśl kupna w Wielkiej Brytanii domu, który mógłby funkcjonować jako tani pensjonat dla członków ZPKM i osób przez nich wskazanych.

Pod koniec roku papież Pius XII wydał bullę z nową, tymczasową konstytucją zakonną, w której m.in. spełniono jeden z postulatów Komisji Statutowej i doceniono rolę świeckich członków Zakonu, uzupełniając o trzech z nich Radę Suwerenną. Jednym z tych trzech został skarbnik ZPKM Stefan

Czapski called a meeting of the board in *Palazzo di Malta*. Formally, Olgierd Czartoryski was not a member of the board, but being the Order's ambassador to Brazil,ⁱ he was a high official of the Order and a vital member of the Association. At that meeting, the President presented several matters, including the receipt of a significant monetary gift (\$10,000) for the Association from one Sir Oliver Duncan.^l It was decided to use the gift for the possible establishment of a facility for Polish war invalids. Another significant decision was to initiate an action of sending every two months relief packages to Association members in Poland, each valued at £2. Six months later, members were informed of the success of this effort, and of receiving thanks from Poland. Undoubtedly this action reached a small number of persons, because the Association did not have many addresses of members in Poland. An appeal was issued to send such information. Probably, from the very beginning, these packages contained Nescafé instant coffee, which was in high demand in Poland, not only for consumption but also as a medium of exchange.

Meanwhile, in Rome there was feverish activity in defending the Order from the attempt by Cardinal Canali and his coterie to strip it of sovereignty. Being on the spot, and deeply involved in revising of the statutes of the Order, Hutten-Czapski was one of the primary players in this activity. When in March of 1955, a series of intrigues resulted in the resignation of the Chancellor of the Order Baron Apor, the president of the Polish Association took over this office. Six weeks later, on April 24, a new Lieutenant of the Order was elected – as is often the case in such situations, he was a compromise candidate not previously considered.^k That same day, Hutten-Czapski resigned the office of Chancellor, but continued to work in modernizing the Order and strengthening its sovereignty.

In the very eventful, for Eastern Europe, year of 1956, the Polish Association provided assistance to the Hungarian Association in the amount of 100,000 liras, while the Polish Association itself received a gift of \$500 from Associations in Canada, Nicaragua and the Western United States.

Due to the relaxation of the political climate in Poland after 1956, President Hutten-Czapski established correspondence with several members in Poland: Pr. Janusz Radziwiłł, Wacław Szadurski, Zygmunt Kieszkowski, Aleksander Prażmowski, later also with Kazimierz Szwarzenberg-Czerny. On November 13 1956, Stanisław Lipkowski-Milewski was released from a Stalinist prison; together with W. Szadurski he gradually undertook the task of organizing the members scattered all over the country, because Bailiff Radziwiłł did not exhibit any interest in closer contacts with the émigré association. In his correspondence with the confrères in Poland, Hutten-Czapski sounded out the possibility of opening in Warsaw, under the auspices of the Polish Association, a pharmacy of western medicines, as a unique outpost of the Order of Malta behind the Iron Curtain.

The idea of creating a “Maltese” house of assistance was also kept alive. In support of this concept, Count Potulicki suggested the purchase in Great Britain of a house which could serve as an inexpensive boardinghouse for Association members and persons recommended by them.

Toward the end of the year, Pope Pius XII issued a Bull with a new, temporary constitution of the Order, which fulfilled one of the postulates of the Constitutional Commission, recognizing the role of lay members of the Order and adding three lay members to the Sovereign Council. One the three was the treasurer of the Polish Association, Stefan Count Tyszkiewicz. The new constitution became effective at the beginning of the next year. A practical consequence for members of the

hr. Tyszkiewicz. Nowa konstytucja weszła w życie na początku następnego roku. Praktyczną konsekwencją nowych uregulowań statutowych dla członków ZPKM było przeniesienie się dotychczasowych Kawalerów Magistralnych *iure sanguinis* do nowej kategorii, Kawalerów Łaski i Dewocji.

W r. 1957 w Rzymie bawił ks. Prymas Stefan Wyszyński. Prezydent ZPKM spotkał się z nim i podczas odbytej długiej rozmowy spytał, czy przyjmie od Zakonu Krzyż Baliwowski, tak jak przed wojną uczynili to kardynałowie Hlond i Kakowski. Ze względu na swoją trudną sytuację, ks. Prymas poprosił o odłożenie decyzji do następnego roku. Osobowość ks. Prymasa wywarła głębokie wrażenie na prezydencie Związku.

W tym samym roku ukazał się pierwszy oficjalny powojenny spis polskich członków Związku, uwzględniający stan na rok 1956. W odróżnieniu od członków „emigracyjnych”, członkowie krajowi występują w nim bez adresów. Spis poprzedzono przedmową, w której pokrótce omówiono wojenne i powojenne dzieje organizacji. Zamordowani przez Niemców członkowie Związku określani zostali jako „zmarli w tragicznych okolicznościach”. Tak oględne postawienie sprawy miało być w założeniu lekcją dla Związku Śląskiego, który w swojej wersji „Podręcznika Związku” umieścił przy nazwisku jednego z członków dopisek *von Polen ermordet*¹.

W roku 1958 rozpoczął urzędowanie wybrany korespondencyjnie na okres trzech lat nowy Zarząd Związku. Prezydentem pozostał Emeryk hr. Hutten-Czapski, wiceprezydentem wybrano sekretarza i tłumacza gen. Andersa, Eugeniusza ks. Lubomirskiego de Vaux (Londyn), a sekretarzem genealoga Edwarda Borowskiego (Paryż). Skarbnikiem pozostał hr. Tyszkiewicz. Do zarządu wybrano także Antoniego hr. Lanckrońskiego, ale ów „z powodu nadmiaru innych zajęć” nie przyjął stanowiska. W wyborach wzięło udział kilku członków Związku z kraju, zorganizowanych przez Stanisława Lipkowskiego i mec. Szadurskiego, na którego ręce prezydent wysłał stosowną propozycję. Baliw Radziwiłł zachował wobec wyborów dystans.

W r. 1958 do zarządu Związku dotarła wiadomość o założeniu w zamku Fondspertuis k. Lailly-en-Val domu dla polskich starców i inwalidów. W związku z tym zaproponowano urządzenie w nim jednoosobowego pokoju „o podwyższonym standardzie” dla członka ZPKM. Jednocześnie trwały poszukiwania siedziby na pensjonat ZPKM w W. Brytanii.

W tym samym roku członków Związku zaprzętały wprowadzone przez członków Związku Brytyjskiego i skopiowane przez Kanadyjczyków *habits de choeur*, czyli kulle (a właściwie kukulle), stanowiące tańszą alternatywę dla obowiązujących dotychczas szkarłatno-czarnych mundurów. Inicjatywę przyjęto w zasadzie przychylnie, ponieważ jednak była oddolna, postanowiono zająć pozycję wyczekującą.

24. listopada 1958 E. Hutten-Czapski przebywał w Londynie na zjeździe prezydentów związków narodowych z udziałem namiestnika Zakonu. Z tej okazji odbyto tam posiedzenie zarządu ZPKM. Na porządku dziennym zebrania znalazło się m. in. omówienie aktualnej sytuacji w Zakonie, sprawy wyposażenia pokoju w domu starców w Lailly-en-Val, zakupu nieruchomości na Dom Maltański w Londynie (stwierdzono, że fundusze Związku nie udźwignęłyby takiego wydatku), a także odznaczeń maltańskich dla czterech austriackich pań z towarzystwa, które zajmowały się wysyłką paczek do Polski. Ostatecznie zdecydowano o ufundowaniu wyposażenia „pokoju maltańskiego” dla domu starców w Lailly-en-Val.

W latach 1958-1959 przyjęto pierwszych kandydatów z kraju, co odczytać można symbolicznie jako przerzucenie pomostu między ZPKM „emigracyjnym” a krajowym i tym samym koniec pewnego okresu w dziejach Związku Polskich

Association was the transfer of Magistral Knights *iure sanguinis* to a new category, Knights of Grace and Devotion.

In 1957, Polish Primate Stefan Cardinal Wyszyński visited Rome. The President of the Polish Association met with him, and during a long conversation, asked if he would accept a Bailiff's Cross from the Order, as his predecessors, Cardinals Hlond and Kakowski, had done before the war. Because of his difficult political situation, the Cardinal asked to delay his decision to the next year. The Cardinal's strong personality made a profound impression on President Hutten-Czapski.

That same year saw the publication of the first official postwar directory of members of the Polish Association, reflecting membership as of 1956. In contrast with the émigré members, the Polish members are listed without addresses. The introduction to the directory gave a short description of the wartime and postwar history of the organization. Members of the Association murdered by the Germans were described as “died in tragic circumstances.” Such guarded locution was meant as a lesson for the Silesian Association, which in its *Association Handbook* listed with one name the entry *von Polen ermordet*.¹

In 1958, a new board took office, elected by correspondence for a term of three years. Emeryk Count Hutten-Czapski and Count Tyszkiewicz remained in the offices of president and treasurer, respectively. Eugeniusz Pr. Lubomirski de Vaux (London), secretary and interpreter to Gen. Anders, was elected as vice president, while genealogist Edward Borowski (Paris) became secretary. Antoni Count Lanckoroński was also elected to the Board, but he declined the office “due to an excess of other obligations.” Several members of the Association in Poland also voted; their participation was organized by Stanisław Lipkowski and Waclaw Szadurski, to whom Hutten-Czapski sent an invitation for participation by members in Poland. Bailiff Radziwiłł kept his distance from the election.

In 1958, the Board of the Association received word of the establishment, in Fondspertuis Castle near Lailly-en-Val, of a home for Polish seniors and invalids. It was proposed to furnish a single-person room “in a higher standard” for a member of the Polish Association. At the same time, a search was underway in Britain for an object suitable for the Association's boardinghouse.

In that same year, the Association was considering the adoption of *habits de choeur*, or black robes which were a less expensive alternative to the scarlet and black uniforms which were obligatory until then. The new robes were adopted by the British Association and copied by the Canadians. The idea was received positively, but because it came from the rank and file, it was decided to wait with adoption.

On November 24 1958, E. Hutten-Czapski was in London for a convention of presidents of national associations of the Order, with participation of the Lieutenant of the Order. The occasion was taken as an opportunity to hold a meeting of the Board of the Polish Association. Agenda items included a discussion of the current situation of the Order, matters relating to furnishing the room in the seniors' home in Lailly-en-Val, purchase of real estate for a Maltese Home in London (it was determined that the finances of the Association could not support such an expenditure), and also Maltese decorations for several Austrian ladies of society who were sending relief packages to Poland. In the end, it was decided to fund the furnishing of the “Maltese room” at the home in Lailly-en-Val.

In 1958-59, the first postwar admissions were made of candidates in Poland, which could be taken as a symbolic bridge-building between the émigré and homeland associations, and by this token, the end of a particular period in the history

Kawalerów Maltańskich. Jednocześnie kontynuowana była akcja wysyłania paczek do kraju; objęto nią również kilka wdów po członkach przedwojennego Związku: Anielę Małachowską, (płk Roman Małachowski zmarł 18. stycznia 1958), Janinę Szadurską (mec. Szadurski zmarł 21. czerwca 1958), później także Marię Chłapowską, wdowę po rozstrzelanym przez Niemców płk. Konstantym Chłapowskim.

Rok 1959 ogłoszony został Rokiem Uchodźczym. Były wiceprezydent Związku, baliw Potulicki (który podjął był właśnie decyzję o wystąpieniu ze Związku) objął stanowisko sekretarza Generalnego Komitetu obchodów tego roku. ZPKM uhonorował Rok poprzez złożenie wniosków o odznaczenie krzyżami zasługi Zakonu szeregu osób (w dużej mierze spoza ZPKM), które brały udział w akcjach opieki nad uchodźcami.

W roku 1959 oprócz powtórnego mianowania do Komisji Statutowej, E. Hutten-Czapski został także wybrany na członka Komisji do Spraw Międzynarodowych; S. Tyszkiewicz został powtórnice wybrany na przedstawiciela związków narodowych w Radzie Suwerennej. W maju 1959 r. w Rzymie przebywał ks. Radziwiłł. Jak się wydaje, jego wizyta nosiła charakter raczej kurtuazyjny i nie stanowiła istotnego wydarzenia w dziejach ZPKM.

W lata 60-e Związek Polskich Kawalerów Maltańskich wszedł jako aktywny związek narodowy, reprezentowany przez swoich członków zarówno w różnych obieralnych gremiach zakonnych, jak i w charakterze przedstawicieli dyplomatycznych za granicą. Więzy z krajem uległy zacieśnieniu.

(Endnotes)

a - Wstępne zbadanie części archiwum prezydenta E. Hutten-Czapskiego odnoszącego się do wczesnych lat powojennych pozwala jednocześnie zweryfikować pewne dane zawarte w *Życiorysach prezydentów ZPKM 1920-2002*, a konkretnie w życiorysie tego prezydenta na str. 29-30.

b - T. W. Lange: *Zakon Maltański w Drugiej Rzeczypospolitej 1919-1939*, Poznań 2000, s.197.

c - ibidem, s. 116.

d - ibidem, s. 70-71.

e - wrócił po wojnie do kraju.

f - W archiwum prezydenta znajdują się zarówno kopie takich okólników jak szereg listów członków zarządu zawierających wypowiedzi na zadane tematy.

g - Intryga kard. Canali opisana jest szczegółowo przez H. J. A. Sire'a w książce *Kawalerowie Maltańscy*, Warszawa 2000, ss. 403-417. Sporo również o niej pisze Tadeusz Breza w *Spiżowej bramie* (Warszawa 1960, ss. 204-210, 393-404).

h - miał m.in. swój udział w powołaniu do życia nowej kategorii członkowskiej – Kawalerów Posłuszeństwa, mającej w założeniu stopniowo zastąpić Profesów i uniezależnić Zakon od *Congregatio dei Religiosi* (vide kopia jego listu do ks. O. Czartoryskiego z 4. grudnia 1955).

i - Nie był on jedynym polskim „maltańczykiem” pełniącym funkcję posła Zakonu: w Peru posłem był Jerzy Potocki, później w Argentynie przedstawicielem „Malty” był Karol Radziwiłł.

j - mimo protestanckiego wyznania, otrzymał on za to zakonny Wielki Krzyż Zasługi z Gwiazdą.

k - Sycylijszyk Ernesto Paterno Castello di Caracci.

l - Rzec odkrył Szymon Konarski (list do E. Hutten-Czapskiego z 23. grudnia 1956). Po konsultacjach z członkami Zarządu E. Hutten Czapski zdecydował o „chrześcijańskim” przemilczeniu powodów śmierci członków ZPKM. Nieusatisfakcjonowany Sz. Konarski w swoim *Armorial de la noblesse polonaise titrée* umieścił adnotacje o przypadkach zamordowania przez Gestapo.

of the Polish Association of Knights of Malta. The activity of sending relief packages to Poland continued; it was extended to encompass several widows of prewar members of the Association: Aniela Małachowska (Col. Roman Małachowski died Jan. 18 1958), Janina Szadurska (W. Szadurski died June 21 1958), later also Maria Chłapowska, widow of Col. Konstantyn Chłapowski, executed by firing squad by the Germans.

The year 1959 was declared the Year of the Refugee. The former vice president of the Association, Bailiff Potulicki (who had just made the decision to leave the Association), assumed the office of secretary of the General Committee organizing observances of that year. The Polish Association observed the year by nominations for awarding of crosses of merit of the Order to a number of persons (mostly from outside of the Association) who took part in actions of assistance to refugees.

In 1959, in addition to a renewed nomination to the Constitutional Committee, E. Hutten-Czapski was also elected as a member of the International Affairs Committee, and S. Tyszkiewicz was re-elected as a representative of national organizations to the Sovereign Council. In May of 1959, Pr. Radziwiłł visited Rome, but it appears his was a courtesy visit, and not an event related to Association history.

In the 1960's the Polish Association of Knights of Malta developed into an active national association, represented by its members in various elective bodies of the Order, as well as diplomatic representatives in various countries. Bonds with Poland became tighter.

(Endnotes)

a - An initial study of part of the archives of E. Hutten-Czapski concerning the early postwar years allows the verification of certain information given in the Association's publication *Biographies of the Presidents of ZPKM 1920-2002*, specifically in the biography of this president, p. 29-30/

b - T.W. Lange: *The Order of Malta in the Second Polish Republic 1919-1939*, Poznań 2000, p. 197

c - Ibid., p. 116

d - Ibid., p. 70-71

e - He returned to Poland after the war.

f - The archives of the president contain copies of such correspondence, along with responses from members of the Board expressing their views on the topics under consideration.

g - Cardinal Canali's intrigue is described in detail by H.J.A. Sire, *The Knights of Malta*, Yale University Press, New Haven & London 1994, p. 258-267.

h - His contributions included input to the creation of a new category of membership – Knights of Obedience, which was eventually to replace Professed Knights and ensure the Order's independence from the Congregation of Religious. (Copy of his letter to O. Czartoryski of Dec. 4, 1955)

i - He was not the only Polish K.M. serving as ambassador of the Order: Jerzy Potocki was ambassador to Peru, later Karol Radziwiłł represented the Order in Argentina.

j - Although he was a Protestant, Sir Duncan received the Order's Grand Cross of Merit with Star.

k - The Sicilian Ernesto Paterno Castello di Caracci

l - This was discovered by Szymon Konarski (letter to E. Hutten-Czapski of Dec. 23 1956). After consulting with the Board, Hutten-Czapski decided, in the name of "Christian restraint," to remain silent about the cause of death of these members. Konarski was not satisfied with this, and in his *Armorial de la noblesse polonaise titrée* he included notations about cases of murder by the Gestapo.

(Translated by Tadeusz Mirecki)

XXVI Międzynarodowy Letni Obóz Zakonu Maltańskiego dla Młodzieży Niepełnosprawnej

15-22 lipca 2009, Segovia, Hiszpania

*21st International Maltese Summer Camp for Handicapped Youth
July 15-22 2009, Segovia, Spain*

Karol H. Jarnuszkiewicz

Hiszpania z drugiej strony

Czekali 18 lat i się doczekali. Hiszpanie, gospodarze tegorocznej Małej Malty, wychodzili z siebie, żeby zapewnić Uczestnikom jak najlepsze warunki. Wiem, bo tam byłem. Oto co widziałem...

Link czyli Polak przybywa do Hiszpanii

Po 9 miesiącach negocjacji z moimi hiszpańskimi znajomymi, zostałem mianowany Łącznikiem polskiej Ekipy na Obóz AD 2009. Łącznik (Link, Liason Officer) to taki ktoś, kto pośredniczy w kontaktach ekipy narodowej z organizatorami. Pozostaje do dyspozycji obu stron, w różnych kwestiach, przez cały dzień, a bywa, że i przez całą noc.

Iberyjski upał czyli susza w internacie

Malowniczą trasą przez góry (niestety nie konno ani na osiołku) dotarłem na miejsce Obozu. Powitał mnie nieustannie zabiegany szef personelu, Beltrán Caruana oraz vice szefowa obozu Coty de Monteverde. Miałem chwilę czasu, żeby odpocząć po podróży i trochę się rozejrzeć.

Obóz zlokalizowany był w pobliżu miejscowości La Granja de San Ildefonso w Kastylii, w czymś w rodzaju internatu połączonym z ośrodkiem czasowym gdzieś rodem z Afryki. Otoczenie całości sprawiało raczej ponure wrażenie: wyschnięte rośliny na piaszczystej ziemi, wszechobecny pył i nieznośny wprost upał nie wprawiały w optymistyczny nastrój.

Praca wre czyli Europa w akcji

Przed oficjalnym rozpoczęciem Obozu pracy było co niemiara, od zamiatania podłogi w magazynie po dekorowanie ścian namiotu-jadalni. Na szczęście było około 60 osób obsługi, więc szło nam szybko i sprawnie. W „załodze” byli Hiszpanie, Włosi, Francuz,

Spain from another side

They waited 18 years, but finally it happened. The Spanish, hosts of this year's "Little Malta" camp, did everything they could to ensure the best conditions for the participants. I know, because I was there. Here is what I saw.

Polish liaison arrives in Spain

After nine months of negotiations with my Spanish friends, I was nominated Liaison Officer of the Polish contingent to the camp. This is someone who is the go-between from a national contingent to the camp organizers. He is available to both sides, in a variety of issues, throughout the whole day, and sometimes even the whole night.

Iberian heat wave, or drought in the dormitory

I arrived at the site of the camp via a scenic route through the mountains – sadly, not on horseback or by donkey. I was greeted by the perpetually harried chief of personnel Beltrán Caruana and deputy camp director Coty de Monteverde. I had a few moments to rest after my trip and to look around.

The camp was located near the town of La Granja de San Ildefonso in Castile, in a dormitory connected with a vacation center in the African style. The surroundings made a depressing impression: dried-out vegetation on sandy soil, ever-present dust and intolerable heat did not engender the most optimistic of moods.

A beehive of activity – Europe in action

There was much work to be done before the official opening of the camp, from sweeping the floor in the storeroom to decorating the walls of the tent serving as the dining hall. Fortunately, the staff numbered about 60, so work proceeded quickly and efficiently. The crew consisted of Spaniards, Italians,



Widok Obozu

View of the Camp



Przygotowania do Obozu

Preparations for the Camp

Szwajcar, Portugalczyk, Anglicy, Austriaczka i ja, Polak. Prawie wszyscy mówili po hiszpańsku, tak że kłopotów z komunikacją nie było. Chyba, że się zepsuło walkie-talkie... Znaleźć się w takiej grupie to nie lada wyróżnienie dla kogoś z Europy Środkowej. Po latach zapomnienia i izolacji wracamy do obiegu!

Bienvenidos czyli dzień na lotnisku

Dzień przyjazdu Ekip jest zawsze najbardziej nerwowo i pełen niepewności. Najczęściej okazuje się, że zupełnie niepotrzebnie. Tym razem jednak napięcie i zdenerwowanie były całkowicie uzasadnione.

Od wczesnego rana wszyscy Łącznicy uwijali się na madryckim lotnisku Barajas w oczekiwaniu na przybycie Gości. Czuliśmy przy wyjściach w halach przylotów w trzech różnych terminalach z rozkładem lotów w rękach. Charakterystyczne biało-czerwone (!) koszulki wyróżniały nas spośród tłumu podróżnych. Niektóre Ekipy przybyły o czasie i w komplecie; po odebraniu bagaży kierowane były do Sali VIP'ów na lunch i przegrupowanie. Jednakże – i tu usprawiedliwiają się napięcie i zdenerwowanie – jedna z Grup przybyła bez swojego Szefa ponieważ... wsiadł do innego samolotu i się zgubił! Takiego przypadku nie było na żadnym z Obozów! Mogą sobie Państwo wyobrazić, jaką panikę wpadli organizatorzy... Koniec końców „zguba” się znalazła i wszyscy odetchnęli. Ale taki stres na samym początku Obozu to nic dobrego...

Cuda techniki czyli komputery, rowery i autobusy

Kawiarenka internetowa na Obozie nikogo już nie dziwi. Jest standardem, tak samo jak hydrauliczne podnośniki pod prysznicem czy rampy. Tym razem jednak była niezwykła. Z Austrii sprowadzono specjalne dodatki ułatwiające korzysta-



Polska reprezentacja na Paradzie

Flag Polish representation on the Flag Parade



Wielki Mistrz Fra' Matthew Festing

Grand Master Fra' Matthew Festing



Rowery dla niepełnosprawnych w akcji

Bikes for disabled in action

a Frenchman, a Swiss, a Portuguese, an Austrian woman and myself, a Pole. Most everyone spoke Spanish, so there were no problems with communication – except when a walkie-talkie broke down. Finding oneself in such a group is quite a distinction for someone from Central Europe. After years of being ignored and isolated, we are returning to the stage!

Bienvenidos – a day at the airport

The day on which the campers arrive is always the most nerve-wracking and full of uncertainties. Usually, it turns out that the fears are groundless. This time, however, the uncertainty and exasperation were quite justified.

From early morning, all of the Liaison Officers scurried about Madrid' Barjas Airport awaiting the arrival of the guests. We posted ourselves at the arrival halls of three different terminals, airline schedules in hand. The characteristic red and white shirts of the Polish contingent were easy to spot amid the throng of travelers. Some contingents arrived on time and in full; after retrieving their baggage they were directed to the VIP lounge for lunch and regrouping. However – and this justified the tension and exasperation – one of the groups arrived without its leader because... he boarded the wrong plane and got lost. No such mishap had ever occurred at any of the camps! You can well imagine the panic that struck the organizers. But in the end, the lost soul was found and everyone breathed a sigh of relief. But such a stressful situation at the very outset is not a good beginning.

Wonders of technology – computers, bicycles, buses

No one is surprised anymore at an internet café at the camp. It is a standard, just as hydraulic lifts and ramps for wheelchairs. This time, however, it was unusual. From Austria came various acces-

nie z komputerów osobom o różnym stopniu niepełnosprawności: klawiatury z nakładkami, podpórki pod rękę i głowy, kursory ustne i myszki kulowe. Nad całością Assistive Technology Internet Cafe (taka była oficjalna nazwa przedsięwzięcia) czuwał Martin Morandell, Austriak, który realizował ten projekt również podczas Obozu w Stams w 2008 roku.

Kolejnym dość zaskakującym *novum* były rowery dla niepełnosprawnych. Zostały użyte podczas jednej z wycieczek do pobliskiej doliny. Niskie, z ręcznym napędem pedałowym, podobne kajakom wycznowym, wypożyczyła fundacja zajmująca się sportami i sprzętem sportowym dla niepełnosprawnych. Jest to coś, na co warto zwrócić uwagę i przeszczerzyć na polski grunt.

Transport na Obozie również był dostosowany do potrzeb Gości. Sześć dużych autobusów, sześć mniejszych i osiem busów (wszystkie z windami dla wózków) to liczby i fakty imponujące. Nie przestaje mnie zadziwiać fakt, że w Polsce w dalszym ciągu brakuje takiego rodzaju taboru, jakże przydatnego.

Królowie, Książęta i Święci czyli wyjazdy i przyjazdy

Jednym z powodów, dla których zabiegałem o możliwość przybycia na Obóz, była bliskość słynnych historycznych miejsc i perspektywa ich odwiedzenia. Nie rozczarowałem się.

Pałac La Granja, dawna rezydencja królewska ze wspaniałymi ogrodami w stylu francuskim, z sekwojami w parku i przepięknymi kutymi bramami, był miejscem inauguracyjnej mszy świętej, wspólnego zdjęcia oraz oficjalnego otwarcia Obozu.

W pawilonie Casa de las Flores (Dom Kwiatów) zorganizowano obiad oraz warsztaty integracyjne. Prowadziło je kilkanaście osób spośród Organizatorów, w przepięknych barokowych strojach. Próby kopiowania obrazów hiszpań-



Polska Grupa na Obóz

Polish Team on the Camp



Grupa organizatorów na tle zamku w Segovii

Staff group, Castel of Segovia in the background



Warsztaty w Casa de las Flores

Workshops in Casa de las Flores

sories facilitating computer use by persons with various handicaps: keyboard overlays, supports for arms and heads, mouth-controlled cursors and spherical mice. The Assistive Technology Internet Café (that was its official name) was directed by Martin Morandell, an Austrian, who also equipped such a facility at the camp in Stams in 2008.

Another innovation was bicycles for the handicapped. They were used during one of the excursions to a nearby valley. Built low to the ground, they were propelled by manual cranks instead of pedals. They were lent by a foundation dealing with sports and sporting equipment for the handicapped. It would be worthwhile to bring something like this to Poland.

Transportation at the camp was also tailored to the special needs of the guests. There were six large buses, six smaller ones, and eight vans, all with hydraulic wheelchair lifts. I continue to wonder why there is a lack of such transportation equipment in Poland.

Kings, princes and saints – comings and goings

One of the reasons I wanted to come to the camp was the proximity of famous historic places and the opportunity to visit them. I was not disappointed.

The La Granja Palace, once a royal residence, with magnificent gardens in the French style, with sequoias in the park and beautiful forged metal gates, was the site of the inaugural mass, a group photo, and the official opening of the camp. Lunch and integrational workshops were held in the pavilion called Casa de las Flores. The workshops were conducted by over a dozen persons from among the organizers, dressed in beautiful Baroque costumes. Some of the topics covered were copying paintings by

skich mistrzów, nauka sygnałów wachlarza czy tańce dworskie to tylko kilka spośród dwudziestu propozycji.

Segovia, 14 kilometrów od Obozu, ze swoim imponującym rzymskim akweduktem z I wieku, monumentalną katedrą i bajkowym zamkiem (alcázar), robi wrażenie na wszystkich odwiedzających. Przepiękne stare miasto, pełne antycznych kamienic i kościołów (jeden z nich, romański Iglesia de la Vera Cruz, jest kościołem maltańskim; do dziś przyjmuje się tam nowych kawalerów i damy) jest jednym z wielu przykładów wielkości dawnej Hiszpanii.

El Escorial, klasztor Hieronimitów oraz pałac królewski, zbudowany na żuźlowej ziemi jest perłą imperialnej przeszłości Hiszpanii. Brakuje słów żeby opisać majestat tego miejsca. W przypałacowej katedrze odprawiono uroczystą mszę świętą, w której uczestniczył Jego Wysokość Książę i Wielki Mistrz Zakonu Maltańskiego. Fra' Matthew Festing zaszczylił również swoją obecnością mecz o osławiony Puchar Krzysztofa (wygrali Szwedzi) oraz sam Obóz, gdzie udzielił wywiadu dla gazetki.

Ávila, skryta za imponującymi murami obronnymi, to miasto dwojga wielkich świętych: św. Teresy (Santa Teresa de Jesus) i św. Jana od Krzyża (San Juan de la Cruz). W znakomitej większości turystyka Ávili opiera się na pielgrzymkach; walory architektoniczne czy historyczne zdają się być na drugim miejscu, a przecież bardzo łatwo można to pogodzić.

Kastylia vs Walia czyli do zobaczenia za rok

Obóz AD 2009 w Hiszpanii należy do tych bardziej udanych. Wszelkie niedociągnięcia (spóźnienia, niedomówienia, nieporozumienia) wynikały raczej z charakteru i natury Hiszpanów niż ich złej woli. Nadawały całości odrobinę spontaniczności i egzotyki, tak rzadko spotykanej w krajach zimnej północy. W przyszłym roku Obóz organizują Brytyjczycy (Bluestone, Walia, 10-17 lipca 2010); czy atlantycki klimat i drzewiasta okolica wygrają z kastylijską suszą i wszechobecnym pyłem? Być może tak, ale przegra z gorącą krwią, rozspiewaną duszą i beztroską, która rozlała się na wszystkich obecnych, zarazając nas swoją naturalnością i wesołą egzotyką. ~Que viva España!

Fot. K. Jaruszkiewicz



El Escorial



Akwedukt w Segovii

Aqueduct in Segovia



Mury Avili

Walls of Avila

Spanish masters, learning the signals of the fan, and court dances.

Segovia, 14 km. from the camp, with its impressive Roman aqueduct from the 1st C., monumental cathedral and fabled castle (Alcázar) makes a deep impression on all visitors. The beautiful old town, full of ancient houses and churches (one of them, the Romanesque Iglesia de la Vera Cruz, is a Maltese church; to this day it is a place for investiture of new knights and dames), is one of many examples of the glory of ancient Spain.

El Escorial, with its abbey of Hieronimites and the royal palace, built on gravelly soil, is a gem of the imperial Spanish past. Words fail in attempting to describe the majesty of the place. A ceremonial mass was celebrated in the cathedral by the palace, attended by His Highness Prince and Grand Master Fra' Matthew Festing. He also honored with his presence the match for the famous Christopher Cup (won by the Swedes), and visited the camp, where he granted an interview for the camp journal.

Ávila, hidden by impressive defensive walls, is a city of two great saints: Santa Teresa de Jesus and San Juan de la Cruz (St. John of the Cross). Pilgrimages form the bulk of the tourism to this city; interest in architecture or history seems secondary, but the two aspects are very easy to reconcile.

Castile vs. Wales – see you next year

The camp in Castile, AD 2009, was one of the more successful ones. Whatever shortcomings (delays, misunderstandings) resulted rather from the character and nature of the Spanish, and not from any ill will. They lent an air of spontaneity and exoticism not often seen in the cold lands of the north. Next year, the camp will be hosted by the British (Bluestone, Wales, July 10-17 2010) – will the Atlantic climate and arboreal setting triumph over the Castilian drought and ever-present dust? Probably so, but they might lose against the hot-blooded, joyous, carefree character which infected all of us there present with its naturalness. ~Que viva España!

(Translated by Tadeusz Mirecki)

Maltańskie Lato - Szczyrzyc 2009

Raport Szpitalnika

Maltese Summer – Szczyrzyc 2009

Hospitaller's Report

Jak co roku, w sierpniu odbył się w Opactwie OO Cystersów w Szczyrzycu Jubileuszowy V Obóz Integracyjny dla Młodzieży Niepełnosprawnej.

W obozie wzięło udział łącznie 40 uczestników. Oprócz tradycyjnie już rekrutowanych z Ośrodka dla Osób Niepełnosprawnych Miłosierdzie Boże z Borowej Wsi, byli również niepełnosprawni rekomendowani przez Konfratrów, do których Szpitalnik wysłał zaproszenie- pojawili się goście z Krakowa, Warszawy, Poznania, Sopotu i Katowic.

Last July, as in years past, the Fifth Annual Integrational Camp for Handicapped Youth was held in the Abbey of the Cistercian Fathers in Szczyrzyc. A total of 40 participants took part. Besides the handicapped traditionally invited from the Mercy of God Center for the Handicapped in Borowa Wieś, there were others recommended by members of the Polish Association, to whom the Hospitaller sent invitations. They were from Kraków, Warsaw, Poznań, Sopot and Katowice.



foto. Tomasz Krupiński

Podczas czterech tygodniowych turnusów pracowało ponad 50 wolontariuszy (w przeważającej części studenci). Motywem przewodnim tegorocznego obozu były Igrzyska Olimpijskie. Każdego dnia grupa przygotowywała inny temat: historia Olimpiad, znaczenie symboli olimpijskich, wiedza na temat dyscyplin olimpijskich.

Over 50 volunteers (the vast majority of them students) worked there in the course of four week-long sessions. The main theme of this year's camp was "The Olympic Games." Each day, groups prepared a different topic: history of the Olympics, meaning of Olympic symbols, knowledge of Olympic events.

Każda z grup miała również do przygotowania informację o krajach, biorących udział w paradzie flag. Uczestnicy wzięli również udział w zawodach sportowych zorganizowanych na terenie Opactwa.

Each group also had to prepare information about countries taking part in the parade of nations. Participants also took part in sports competitions on the Abbey grounds.

On August 15th, the Feast of the Assumption of the Virgin

Mary, several dozen persons, including camp participants and representatives of the Board of Directors of the Polish Association of Knights of Malta including the President, Vice President, Treasurer and Hospitaller, took part in a ceremonial mass in the retreat center of the Marian Sodality on Śnieżnica Mountain (elev. 1,000m., 3,2800 ft.). After mass, thanks to the hospitality of the chaplain of the center, there was a picnic amid the beautiful scenery of the Beskid Mountains.

On August 16th, the Cistercian Abbey commemorated the 70th anniversary of the crowning, and the 25th of the recrowning, of the miraculous icon of Our Lady of Szczyrzyc. A ceremonial mass was celebrated by Primate of Poland Józef Cardinal Glemp, joined in prayer by the camp participants and representatives of the Polish Association headed by the President.



fot. Tomasz Krupiński

15 sierpnia w Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryji Panny kilkadziesiąt osób, członków obozu oraz reprezentatywna część Zarządu ZPKM na czele z Prezydentem, V-ce Prezydentem, Skarbnikiem oraz Szpitalnikiem wzięło udział w uroczystej Mszy Św. w Ośrodku Rekolekcyjnym Sodalitacji Mariańskiej na Śnieżnicy (1000 m npm), a po Mszy Św. dzięki gościnności Księdza Kapelana Ośrodka odbył się piknik w pięknym pejzażu Beskidu Wyspowego.

16 sierpnia w Opactwie OO Cystersów w Szczyrzycu odbyły się uroczystości 70 lecia Koronacji i 25 lecia Rekoronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Szczyrzyckiej. Uroczystą Mszę Świętą celebrował Prymas Polski Kardynał Józef Glemp, w której wzięła udział młodzież maltańska uczestnicząca w obozie oraz reprezentacja ZPKM na czele z Prezydentem łącząc się w modlitwie ze zgromadzonymi pielgrzymami.

25 sierpnia w IV Maltańskiej Pielgrzymce Osób Niepełnosprawnych do Częstochowy mieli swój udział obozowicze ze Szczyrzycza.



fot. Tomasz Krupiński

On August 25, campers from Szczyrzyc took part in the Fourth Annual Maltese Pilgrimage to Częstochowa.

Tomasz Krupiński
Hospitaller of the Polish Association of Knights of Malta

(Translated by Tadeusz Mirecki)

Szpitalnik ZPKM
Tomasz Krupiński



ZWIĄZEK POLSKICH
KAWALERÓW MALTAŃSKICH



filharmonia
poznańska

Im. Tadeusza Szelligowskiego

WARTA POZNAŃ

Prezydent Związku Polskich Kawalerów Maltańskich
oraz Dyrektor Filharmonii Poznańskiej
mają zaszczyt zaprosić

.....
na Maltański Koncert Charytatywny

Wielkie Powroty

pod Dyrekcją Jana Krenza, z udziałem:

Adama Kruszewskiego – baryton
Orkiestry Filharmonii Poznańskiej
Chóru Teatru Wielkiego w Poznaniu

W programie:

Ludwig van Beethoven – II Symfonia D-dur op. 36
Jan Krenz – Requiem

Koncert odbędzie się 20 listopada 2009 roku
o godzinie 19.00 w Auli Uniwersyteckiej
przy ulicy Wieniawskiego 1 w Poznaniu

Niniejsze zaproszenie nie jest kartą wstępu. Karty wstępu w postaci „cegiełek” można nabyć w:

- Siedzibie Warsztatów Terapii Zajęciowej FPKM, Poznań, ul. Miastkowska 128/132 (Ławica), pn-pt 8.00-15.00, tel. 061/868 15 67
- Domu Pomocy Maltańskiej FPKM, Puszczykowo, ul. Dworcowa 16, pn-pt 8.00-15.00, tel. 061/819 44 46
- Centrum Wsparcia Osób Niepełnosprawnych FPKM, Poznań, ul. Nowowiejskiego 25/15, pn-pt 10.00-15.00, tel. 061/852 32 06
- Centrum Wsparcia Osób Niepełnosprawnych FPKM, Poznań, ul. Słowackiego 42/1, pn-pt 10.00-15.00, tel. 061/841 14 25
- Winiarni Mielżyński, Poznań, ul. Wojskowa 4 (Stare Koszary), pn-so 11.00-23.00, tel. 061/866 00 57

Cały dochód z Koncertu zostanie przeznaczony na budowę nowej Przychodni Maltańskiej na Komandorii w Poznaniu



Biuletyn Związku Polskich Kawalerów Maltańskich Suwerennego Rycerskiego Zakonu Szpitalników Św. Jana Jerozolimskiego zwanego Rodyjskim i Maltańskim i Pomocy Maltańskiej;

www.zakonmaltanski.pl

REDAKCJA: Jacek Jarnuszkiewicz.

ADRES REDAKCJI: Polska, 32-100 Proszowice, Kowary 78, e-mail: jacek.jarnuszkiewicz@gmail.com;

SKŁAD I ŁAMANIE: SGiR „RASTEREK” Marta Bukowczan, 32-082 Bolechowice, ul. Winnica 38,

tel./fax (+48 12) 637-59-97, e-mail: biuro@rasterek.pl; www.rasterek.pl